

Jadwiga Possart

## PROBLEMATYKA SOCJOLOGII MARKSISTOWSKIEJ W „WIEDZY”

(Lata 1907—1910)

### WPROWADZENIE

Praca niniejsza nie jest ani wszechstronnym, ani analitycznym opracowaniem bogatej problematyki „Wiedzy”. Jej zakres jest wąski, a charakter ściśle informacyjny. Dotyczy wybranych zagadnień wchodzących w zakres marksistowskiej nauki o społeczeństwie i ma jedynie informować o zasadniczym charakterze reprezentowanych przez pismo poglądów. Starając się możliwie wiernie zreferować te poglądy, autor posługiwał się najczęściej cytatami, tam zaś, gdzie nie jest to możliwe, wprowadził własne sformułowania bądź streszczające dane rozważania, bądź wyprowadzające z nich oczywiste wnioski. Bardzo krótkie wstępy autora poprzedzające każde z referowanych zagadnień zostały wyraźnie oddzielone.

Ujęcie tematu nie jest wolne od jednostronności, ale jednostronność ta była zamierzona. Chcąc bowiem stwierdzić, w jakim stopniu poglądy „Wiedzy” są zgodne z podstawowymi tezami marksistowskiej nauki o społeczeństwie, zwrócono uwagę przede wszystkim na generalną linię reprezentowanych przez pismo poglądów. W konsekwencji dało to dość jednolity i zwarty system — zgodny w zasadzie z światopoglądem marksistowskim, ale nie uwzględniający w dostatecznej mierze różnych odcieni, które w pełni oddać może jedynie bliższa i głębsza analiza.

Dbając o sprowadzenie do minimum możliwości popełnienia błędów autor starał się ilustrować jedynie te stanowiska, które kilkakrotnie w różnych aspektach znajdują swój wyraz. Unikał cytowania sporadycznych wypowiedzi i nie uwzględniał pisarzy wyraźnie przypadkowych, którzy według jego sądu nie mogą reprezentować „Wiedzy”.

Do materiałów stanowiących podstawę pracy nie zaliczono artykułów i notatek, które sądząc bądź z tytułu, bądź z bardzo pobieżnego przeglądu dotyczyły takich kwestii, jak związki zawodowe, sprawy oświaty,

recenzje literackie, informacje o wydarzeniach bieżących itp. Ich znajomość nie zmieniłaby, naszym zdaniem, zasadniczo obrazu społecznych poglądów pisma.

Na zakończenie uwaga o motywach, które skłoniły autora do podjęcia tematu. W latach 1907—1910 „Wiedza” była na terenie byłego Królestwa Kongresowego jedynym periodycznym legalnym czasopismem lewicy społecznej nie licząc wydawnictw efemerycznych. Tym samym była jedyną trybuną, z której można było głosić otwarcie, jakkolwiek w sposób ograniczony, idee marksistowskie. Wpływy PPS-lewicy były w tym okresie jeszcze poważne i zasięg jej oddziaływania poprzez czasopismo tego typu co „Wiedza” mógł być znaczny. Wydawało się interesującym zbadać, jakie zagadnienia teoretyczne z dziedziny socjologii marksistowskiej znalazły wyraz w piśmie reprezentującym poglądy lewicy PPS i jak je rozwiązywano. Stwierdzenie istotnego stanu rzeczy może być jednym z elementów ułatwiających zrozumienie ciągłości linii rozwojowej myśli marksistowskiej w Polsce od Wielkiego Proletariatu poprzez SDKPiL, PPS-lewicę i KPP do czasów współczesnych.

## WSTĘP

### HISTORIA PISMA I JEGO OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

Latem 1906 r. Centralny Komitet PPS podejmuje decyzję utworzenia legalnego pisma, którego naczelnym zadaniem miała być popularyzacja wiedzy marksistowskiej. Nim do pełnej realizacji tego projektu doszło, następuje rozłam (XI.1906 r. Wiedeń), w wyniku którego, jak wiadomo, usunięto z partii organizację bojową, tzw. frakcję rewolucyjną. Ci, którzy zostali, „młodzi”, nazwą się PPS-lewicą. Oba odłamy zgodnie postanawiają kontynuować wydawnictwo, którego pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1906 r.

Jakkolwiek formalnie „Wiedza” miała być organem obu odłamów, to jednak bardzo szybko postulat ten okazał się fikcją.

Frakcja rewolucyjna od początku istnienia pisma nie interesuje się nim zupełnie, podczas gdy sympatycy i działacze PPS-lewicy współpracują z nim stale. Zacieśniające się z latami kontakty pozwalają w dużej mierze uważać pismo za oficjalny organ partii.

O zupełnym rozbracie z Frakcją Rewolucyjną świadczy coraz ostrzejsza krytyka obozu Piłsudskiego na łamach „Wiedzy” poczynając już od roku 1907.

Pismo wychodzi w postaci tygodnika „Wiedza” do sierpnia 1910 r. Zamknięte za artykuł skierowany przeciw szowinistycznej akcji Stołypina prowadzonej pod hasłem „Rosja dla Rosjan” wznowione zostaje najpierw w postaci jednodniówek pt: „Wiedza Społeczna” „Wiedza

i Życie“ oraz „Życie Współczesne“. Następnie od października 1911 r. wychodzi jako tygodnik „Nowe Życie“ i po jego zamknięciu ukazuje się pt. „Światło“ od końca 1911 r. do czerwca 1912 r. Po półrocznej przerwie ukazuje się dwutygodnik „Kuźnia“, którego ostatni numer wydany był w lipcu 1914 r.

Faktycznym redaktorem wszystkich tych wydawnictw był Tadeusz Rechniewski.

Zgodnie z założeniem praca niniejsza omawia tylko pierwsze z tych wydawnictw, tj. „Wiedzę“.

„Wiedza“, jak głosi podtytuł, była tygodnikiem polityczno-społecznym, popularno-naukowym i literackim. Jako redaktor i wydawca figurował Dominik Rymkiewicz. Ze względów organizacyjnych pismo wychodziło w Wilnie. Tu bowiem władze carskie mniej były uczulone na przejawy życia politycznego, szczególnie w ruchu robotniczym, a skargi władz warszawskich nie przejmowały zbyt cenzury wileńskiej. Dzięki temu pismo mogło wychodzić jak na ówczesne stosunki długo unikając poważniejszych represji.

Bogatą problematykę „Wiedzy“ można usystematyzować w 3 zasadniczych działach: pierwszy, to dział zagadnień politycznych, żywo redagowany i omawiający najważniejsze wydarzenia polityczne krajowe i międzynarodowe; drugi, to dział zagadnień społecznych, obejmujący takie kwestie jak: ekonomię społeczną, socjalizm i ruch polityczny klasy robotniczej, prawodawstwo, gospodarkę państwową i komunalną, organizacje zawodowe, spółdzielczość, stosunek do kościoła, kwestię kobiecą, żydowską i wiele innych; wreszcie trzeci dział obejmował zjawiska kultury.

Na całość wydawnictwa składa się 6 tomów (półroczników), każdy o objętości ok. 830 stron.

Redaktor pisma, Tadeusz Rechniewski (1862—1916), był jednym z pierwszych i najczynniejszych działaczy ruchu socjalistycznego w Polsce. Skazany na katorgę w 1886 r. za udział w kierownictwie Wielkiego Proletariatu wraca z zesłania dopiero w 1906 r. i natychmiast na polecenie CK PPS obejmuje redakcję „Wiedzy“. Nie miejsce tu na szczegółowy życiorys Rechniewskiego ani na wyczerpującą charakterystykę. Z faktów jego życia przytaczamy te, które rzucają pewne światło na działalność Rechniewskiego jako redaktora wspomnianego pisma.

Już w okresie działalności konspiracyjnej w latach uniwersyteckich zarówno w petersburkim *Ognisku* (Polsko-Litewska Partia Socjalno-

Rewolucyjna) jak i *Proletariacie* pozostawał — podobnie jak inni nasi socjalistyczni działacze tego okresu — w kręgu oddziaływania *Narodnej Woli*. Dwadzieścia dwa lata zesłania były dla Rechniewskiego okresem wytężonej pracy nie tylko polityczno-społecznej, ale i pracy nad podniesieniem własnego poziomu naukowego. Wynikiem rzetelnych studiów z dziedziny ekonomii, socjologii, historii, statystyk, wynikiem analizy tych dzieł Marksa i Engelsa, które mimo wszelkich trudności docierały do niego, jest skryształizowany i ugruntowany światopogląd marksistowski. Rechniewski był człowiekiem pełnym energii, inicjatywy i zdolności organizacyjnych; systematyczny i konsekwentny potrafił nieustraszenie dążyć do wytkniętego celu.

Długie lata pracy konspiracyjnej nauczyły go ostrożności w działaniu i powściągliwości w wypowiedzaniu sądów. Bogaty doświadczeniem minionych walk rewolucyjnych, nie był skłonny do łatwego optymizmu w latach wzniesienia fali rewolucyjnej ani do pesymistycznych rezygnacji w najczarniejszych nawet okresach reakcji.

Długie lata wygnania, tęsknota za krajem, wyostrzyły jego wrażliwość na sprawy narodowe. Stojąc nieugięcie na gruncie internacjonalizmu proletariackiego, uznając konieczność podporządkowania walki narodowej walce klasowej, broni jednocześnie Rechniewski gorąco praw narodu do samostanowienia o sobie, do zachowania swej odrębności politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Do najbliższych współpracowników Rechniewskiego należał Dominik Rymkiewicz (1854—1934), formalny redaktor i wydawca pisma, stary rewolucjonista i działacz ruchu robotniczego, w latach studenckich związany z organizacją *Ziemia i Wola*, potem z *Proletariatem*, wreszcie członek lewicy PPS. W roku 1879 aresztowany i zesłany na bezterminowe osiedlenie wraca do Wilna w roku 1893. Za broszurę *Religia, Kościół i Państwo* został skazany na dwa lata twierdzy (1911). Rymkiewicz drukował w „Wiedzy” pod pseudonimem „Profesor”.

Nie udało nam się stwierdzić istnienia stałego zespołu redakcyjnego. „Wiedza” udzielała miejsca nie tylko członkom partii czy zdecydowanym zwolennikom reprezentowanego przez nią kierunku, ale także sympatykom ruchu nie zawsze po marksistowsku ujmującym zagadnienie; zasadniczy ton pismu nadawał jednak bezsprzecznie Rechniewski. Są numery całkowicie przez niego napisane od artykułu wstępnego aż do drobnych notatek i informacji. Rechniewski używał szeregu pseudonimów (22), co nie zorientowanym mogło sugerować udział w piśmie szerszego zespołu osób.

Do dość często i regularnie pojawiających się nazwisk, oczywiście ukrytych pod pseudonimami, należą: Bielecki Marian, Caspari Emil, Posner Stanisław, Oxner Leon, Librach Ludwik, Krzeczkowski Kon-

stanty, J. H. Friendländer, A. Drogorzewski, Grabowski Edward, Cynarski Jan, Bolesław Antoni Jędrzejewski, A. Epsztejn, M. Muttermilch.

Dość często pojawiają się pseudonimy nie odcyfrowane ani przez Z. Kormanową, ani przez Bara, takie jak „Ant”, „F”, „Ski” i inne.

Spotyka się także w piśmie artykuły L. Krzywickiego, Trusiewicz, N. Gąsiorowskiej, Józefy Kodisowej, Stanisława Krauze, Stefana Rudniańskiego (1910 r.).

We wstępnym artykule pt. *Wiedza to potęga*<sup>1</sup> pismo precyzuje cele, których realizacji chce służyć.

„Światło wiedzy nieść pragniemy do suteryn i na poddasza proletariackie... Uświadomieniu zatem klasy robotniczej służyć ma nasza »Wiedza«. Przede wszystkim więc tłumaczyć będziemy, co się dzieje w społeczeństwie i państwie, czy popularyzować nauki społeczne. Dalej będziemy opowiadali o minionych walkach, o historii ruchu robotniczego i wolnościowego. Następnie »Wiedza« podawać będzie wiadomości o dzisiejszych postępkach proletariatu u nas i w innych krajach, wyjaśniać co i dzięki czemu lud pracujący już zdobył, co i w jakich warunkach zdobyć może i powinien; będziemy zatem prowadzili kronikę ruchu robotniczego we wszystkich jego dziedzinach: politycznej, zawodowej i współdzielczej... Robotnik jednak nawet w czasach najostrzejszej walki szuka zrozumienia nie tylko społeczeństwa ludzkiego, lecz i całego otaczającego go świata. Nauki przyrodnicze nie tylko są wypoczynkiem dla umysłu... ale także umożliwiają głębsze pojęcie samych walk społecznych; znajdują więc w »Wiedzy« uwzględnienie w miarę możliwości. Wreszcie robotnik rozumie, że nowy świat, którego jest budowniczym, to świat nowych uczuć i nowego piękna; pragnie więcej nowej poezji, poezji znojów dzisiejszych i szczęścia przyszłego; »Wiedza« przeto starać się będzie uwzględniać także literaturę piękną”.

To, co uderza w tak sformułowanych zadaniach, to położenie akcentu przede wszystkim na uświadamiającą funkcję pisma, które chciało służyć klasie robotniczej, niezróżnicowanym masom robotniczym.

Wytknąwszy sobie za cel nie obronę interesów klasy robotniczej w walce codziennej, lecz podnoszenie jej poziomu ideologicznego i ogólnej wiedzy, pismo poczuwa się do „obowiązku w zgiełku i tłoku walk partyjnych zachować spokój i swobodę sądu mając przed oczyma przede wszystkim ogólny interes ruchu, jego ogólne cele i potrzeby i nie dając się unieść chwilowym i przemijającym prądom”<sup>2</sup>.

Warto na marginesie zaznaczyć, że późniejsze wydawnictwa we wstępnych artykułach programowych stanowisko to porzucają deklarując (choć nieraz w sposób metaforyczny) swój czynny udział w to-

<sup>1</sup> *Wiedza to potęga*. „Wiedza” 1907, T. I, s. 2.

<sup>2</sup> *Do czytelników*. „Wiedza” 1907, T. I, s. 577.

czącej się walce. (B. Szapiro w monografii o Rechniewskim stwierdza, że „w obrębie partii wyrażano niekiedy niezadowolone ze zbyt ostrożnego tonu, ze zbyt spokojnego traktowania spraw w tygodniku”<sup>3</sup>).

Realizując swoje zamierzenia posługuje się „Wiedza” bardzo bogatym materiałem zaczerpniętym ze wszystkich dziedzin życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Dla zorientowania się w szerokim wachlarzu poruszanych tematów wystarczy przejrzeć spis rzeczy półroczna. Znajdziemy tam obok wiadomości o polityce francuskiej w Maroku i kontrrewolucji w Persji, sprawozdania z posiedzeń Dumy i sprawę rusińską w Galicji, obok opisu i analizy strajków i lokautów w Anglii, uwagi na temat ruchu kobiecego w Stanach Zjednoczonych, obok artykułu o Juliuszu Słowackim — notatkę o postępach areonautyki.

Bogactwo i aktualność poruszanych zagadnień, żywa reakcja pisma na bieżące sprawy miały na celu zainteresowanie czytelników i ułatwienie im orientacji w trudnych zagadnieniach życia współczesnego.

Popularyzując marksistowską naukę społeczną „Wiedza” prawie nie zamieszcza teoretycznych rozważań. Poszczególne tezy są bądź wplatanie „mimoходом” w treść artykułu poświęconego omawianiu spraw bieżących, bądź narzucają się czytelnikowi z nieodpartą siłą jako logiczna konsekwencja wywodu.

Szczególnie charakterystyczny jest ten typ artykułów, w których „Wiedza” analizując analitycznie do współczesnych sytuacji w przeszłości wskazuje na prawidłowości rozwoju społecznego. Jako przykład tej metody może służyć cykl artykułów poświęconych walce burżuazji o władzę w Anglii w latach 1862—66 i w XVII w<sup>4</sup>. Ten sam charakter mają artykuły omawiające okres kontrrewolucji we Francji<sup>5</sup>. Na tle sytuacji panującej w Rosji mają one swoją wymowę.

Wychodząc z założenia, że „najlepszą szkołą dla klasy robotniczej jest samo życie”, że „doświadczenie całej klasy powinno być nabytkiem każdego jej członka”<sup>6</sup> „Wiedza” wprowadza swoich czytelników w zagadnienia międzynarodowej i lokalnej walki klasowej zarówno za pomocą notatek informujących o sprawach z tą walką związanych, a zamieszczanych co dwa tygodnie w przeglądzie wydarzeń (przy czym podkreślić należy, że wymowa tych notatek nie wymaga komentarzy), jak i posługując się artykułami zawierającymi wnikliwą analizę określonych sytuacji czy procesów.

Walkę o nowe ideały życia społecznego, o nową socjalistyczną mo-

<sup>3</sup> Besem (B. Szapiro) *Tadeusz Rechniewski*. Warszawa 1927, s. 165.

<sup>4</sup> Urjel (St. Posner) *Budżety państw współczesnych* „Wiedza”, 1907, T. I, s. 3, 193, 230, 289, 385, 423, 453, 485, 647, 679, 707, 741, 772, 974.

<sup>5</sup> M. Aleksandrowicz (A. Epsztejn) *W świetle dziejów*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 7, 45, 518, 551, 585.

<sup>6</sup> *Wiedza to potęga*. „Wiedza” 1907, T. I, s. 2.

ralność ostro przeciwstawianą moralności burżuazyjnej, drobnomieszczańskiej, prowadzi „Wiedza” między innymi przy pomocy działu literackiego. Pełne dramatycznej wymowy, choć nieraz naiwne w formie obrazy odmalowane w nowelach, wierszach czy urywkach powieści demaskują fałsz, obłudę i nędzę moralną umierającego ustroju. Przeciwstawianie im prostej, głęboko ludzkiej i bohaterskiej postawy szarych ludzi walki i pracy codziennej miało jednoznaczny sens.

Jak już zaznaczyłam, ton pismu nadają artykuły Rechniewskiego. W odniesieniu do nich można zaryzykować twierdzenie, nieraz trudne do utrzymania w stosunku do innych, że w zasadzie ujmowały zjawiska społeczne klasowo i partyjnie. Jakkolwiek w poszczególnych wypadkach można z punktu widzenia naszej dzisiejszej wiedzy ocenić krytycznie teoretyczne wnioski czy tezy Rechniewskiego, to jednak należy podkreślić stałą troskę pisma o naukową, marksistowską interpretację analizowanych procesów, o świadome oparcie się na marksistowskiej teorii i stosowanie w praktyce badawczej metodologii marksistowskiej determinującej sposób ujmowania zagadnień. Wszelkie psychologiczne metody — powie Rechniewski<sup>7</sup> — w objaśnianiu zjawisk społecznych właściwe socjologii burżuazyjnej nie mają charakteru naukowego, nie da się bowiem wyjaśnić gry sił społecznych sympatiami czy antagonizmem poszczególnych jednostek. Uczonemu obowiązuje bezwzględnie konkretność badania historycznego opartego na analizie ekonomiki społecznej, sprzeniewierzenie się temu postulatowi prowadzi do frazesów i ogólników bez pokrycia<sup>8</sup>. Obowiązuje także uczonemu klasowy punkt widzenia. „Odszukanie bowiem i zajęcie stanowiska odpowiadającego słuszności i głębszemu zrozumieniu interesów społecznych... jest zadaniem niezmiernie trudnym, jedynym pod tym względem sprawdzianem, który nigdy nie zawodzi, jest punkt widzenia odpowiadający interesom klas pracujących, gdyż pomiędzy tymi interesami, a ogólnym społecznym rozwojem wiodącym ludzkość ku lepszej przyszłości nie ma i być nie może sprzeczności”<sup>9</sup>.

„Wiedza” zdaje sobie w pełni sprawę z roli i znaczenia marksizmu jako przełomu w naukach społecznych. Podkreśla fakt, że Marks dokonał w naukach społecznych przewrotu tej samej miary co Darwin w naukach przyrodniczych<sup>10</sup>. Marks był według „Wiedzy” tym, który „łącząc geniusz naukowy z niepospolitą przenikliwością i orientacją

<sup>7</sup> Tarski (T. Rechniewski) *W obozie endeckim*. „Wiedza” 1908, T. I, s. 513.

<sup>8</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Teoria i praktyka radykalizmu trancuskiego w oświele- niu postępowców polskich*. „Wiedza”, 1909, T. II, s. 7. 39.

<sup>9</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Dyskusja o sprawie żydowskiej*. „Wiedza”. 1910, T. I, s. 481.

<sup>10</sup> Sartor (T. Rechniewski) *Marks i Darwin*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 289.

w rzeczach i stosunkach politycznych, organizacyjnych i taktycznych<sup>11</sup> stworzył nową prawdziwie naukową teorię rozwoju społecznego. Teoria ta — materializm historyczny — uwolniła nauki społeczne „z mętnych koncepcji idealistycznych” ujmujących rozwój ludzkości jako wynik działania pozaziemskiej opatrności lub woli ludzkiej. Dając mocne naukowe podwaliny wiedzy o społeczeństwie stała się ona jednocześnie teoretycznym fundamentem praktyki rewolucyjnej partii robotniczych. Marksizm jest wynikiem naukowej, teoretycznej wiedzy Marksa i jednocześnie wynikiem jego aktywnej działalności politycznej wiążącej go ściśle z ruchem robotniczym i jego walką. Głęboka znajomość klasycznej filozofii niemieckiej, angielskiej ekonomii politycznej i socjalizmu francuskiego stała się — obok rewolucyjnej praktyki — źródłem genialnej nauki otwierającej nowe horyzonty ludzkości.

Mimo że spotykamy w piśmie artykuły, w których ujęcie tematu nie spełnia wymogów naukowego marksistowskiego badania, jak np. artykuł Kodisowej *Wyzwolenie myśli*<sup>12</sup> lub St. Krauze *Pogląd na świat w jego dziejowym rozwoju*<sup>13</sup>, to przecież nie one określają charakter pisma, w którym dominuje światopogląd marksistowski i jego dyrektywne badania.

Ocena zjawisk z pozycji marksistowskich pozwala piśmiu wyprowadzić teoretyczne wnioski, które świadczą o dużej wnikliwości i umiejętności stosowania naukowej analizy w badaniu prawidłowości procesów społecznych. Natomiast poglądy pisma odnoszące się do strategii i taktyki bieżącej walki klasowej, dziś — w świetle doświadczeń historycznych — nasuwają wiele problemów dyskusyjnych.

Stanowisko pisma w sprawie sojuszów w Dumie i sojuszów w okresach wyborów, jego ocena roli burżuazji i roli proletariatu w rewolucji, hierarchia zadań partii w okresie spadku fali rewolucyjnej wymagają szczegółowej i wnikliwej analizy, której rezultaty mogą dać materiał do właściwej oceny politycznej roli jaką w ruchu robotniczym odegrała „Wiedza”, reprezentująca poglądy PPS-lewicy. Nie jest to zadaniem naszej pracy; ograniczamy się więc do ogólnego stwierdzenia, że kierunek rozwiązań, jak się wydaje, był (szczególnie w pierwszych rocznikach) częstokroć zbieżny z kierunkiem reprezentowanym przez mienszewików.

<sup>11</sup> T. Zaklika (T. Rechniewski) *K. Marks. „Wiedza”*. 1908, T. I, s. 353.

<sup>12</sup> J. Kodisowa *Wyzwolenie myśli. „Wiedza”*. 1908, T. I, s. 295, 327, 360, 391, 421, 454, 486.

<sup>13</sup> St. Krauze *Pogląd na świat w jego dziejowym rozwoju. „Wiedza”*. 1908, T. I, s. 5, 112, 136.



## TEORIA ROZWOJU SPOŁECZNEGO

O ile rok 1907 był według opinii „Wiedzy“ rokiem likwidacji uzyskanych w 1905 r. swobód politycznych, o tyle 1908 r. i dalsze są latami stopniowych ograniczeń uprawnień narodowych, społecznych i gospodarczych.

Narastający kryzys ekonomiczny o światowym zasięgu, sygnalizowany przez „Wiedzę“ już w 1907 r., odbija się i w polskim przemyśle pogarszając klęską bezrobocia i tak już ciężkie warunki życia robotników.

Nic też dziwnego, że okres ten nazwał Rechniewski okresem odretwienia całego organizmu społecznego, latami, w których życie stawało się procesem fizjologicznym, wegetacją i czynieniem zadość elementarnemu instynktowi samozachowawczemu<sup>14</sup>. Depresja ogarnęła nie tylko sfery burżuazyjne i inteligenckie, ale co gorsza przeniknęła do mas robotniczych. Ten stan nazywa Rechniewski chorobą, na którą „żadne leki nie działają prócz zbawiennego wpływu czasu, bo jeśli wyczerpały się siły akcji, to i siły reakcji nie są bezgraniczne“ i dlatego „kto trzeźwo sobie zdaje sprawę z bieżących wypadków, ten nie dozna zawrotu głowy w chwili uniesienia, ale też nie zwątpi w chwili próby i nie ustąpi wobec piętrzących się trudności“<sup>15</sup>.

Apatię, brak wiary we własne siły, beznadziejność chwili będzie „Wiedza“ przełamywać między innymi wskazując na prawidłowości rozwoju społecznego uzasadniając naukowo procesy historyczne, w których mimo „pozornych przeskoków i raptownych zmian jest ciągłość“<sup>16</sup> i określony prawem kierunek rozwoju nieuchronnie prowadzący do zwycięstwa proletariatu.

W 1907 r. ukazują się znamienne pod tym względem artykuły Akosty (St. Posnera) pod ogólnym tytułem *Budżety państw współczesnych*, Aleksandrowicza *W świetle dziejów*, Rechniewskiego *Ziemstwo i reakcja w Rosji*, N. G. (N. Gąsiorowskiej) *Rewolucja nowożytna*, L. Krzywickiego *Prawo do wiedzy*, Ślaza *Nieco o postępie*. W artykułach tych obok bezpośrednich sformułowań prawidłowości życia społecznego, znajdzie czytelnik materiał historyczny, wystarczający dla sformułowania tezy o zmienności zjawisk społecznych, ich wzajemnej zależności i uwarunkowaniu historycznym. Teza ta wypowiedziana jest wprost w artykule B. A. Jędrzejewskiego: „Jak wszystko na świecie — tak między innymi stosunki społeczne... nie są czymś wiecznym, niezmien-

<sup>14</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Po wyborach w Wilnie i w Warszawie*. „Wiedza“, 1907, T. II, s. 513.

<sup>15</sup> Tamże, s. 516.

<sup>16</sup> T. Rechniewski *Rocznica*. „Wiedza“, 1907, T. I, s. 259.

nym; ulegają one zmianom z biegiem czasu i zależnie od warunków miejscowych<sup>17</sup>.

Analizie prawidłowości rozwoju kapitalizmu poświęcone są w pierwszym rzędzie artykuły pisane w latach 1908 i 1909. Burżuazja wykorzystuje trudności gospodarcze spowodowane kryzysem dla dyskredytowania walki klasowej proletariatu wskazując na ruchy społeczne jako na przyczynę zastoju gospodarczego. Na takie podejście wskazuje „Wiedza” kilkakrotnie i przeciwstawia mu naukową analizę zjawisk ekonomicznych wyjaśniając istotne przyczyny kryzysów i bezrobocia.

Z artykułów tego typu wymienić należy *Wiśnicza Własność i praca*, *O kryzysach ekonomicznych* i *Obrońcy i przeciwnicy trustów* oraz Iwińskiego *Bezrobocie*.

W roku 1910 ukazuje się cykl pogadarek filozoficznych Rudniańskiego oraz St. Trusiewicza (K. Z-skiego) *Ortodoksyjny marksizm a rewizjonizm*. Są to jedyne w piśmie popularno-naukowe wykłady materializmu dialektycznego i historycznego, przy czym pierwszy kładzie akcent na zagadnienia teoriopoznawcze, drugi na teorię klas i walki klasowe.

Prawa społeczne mają charakter praw przyrodniczych. Tak Darwin jak Marks „szukali praw rządzących badaną przez nich sferą zjawisk, patrząc na te zjawiska z punktu widzenia ich rozwoju oraz poszukiwania przyczyn i pobudek na ten rozwój wpływających”. Zarówno dzieła Darwina, jak Marksa „stanowią dwie strony jednego naukowego poglądu na świat”. „Nie znaczy to, żeby można było wnioski, zaczerpnięte z jednej dziedziny zjawisk, przenosić bezkrytycznie na drugą. Usiłowała to uczynić nauka burżuazyjna w celu usprawiedliwienia istniejącego porządku społecznego, dowodząc, że walka o byt i zwycięstwo w niej najsilniejszych jednostek jest prawem natury w ludzkim społeczeństwie tak samo, jak w zwierzęcym. Pogląd ten wynikał z ignorowania różnic, zachodzących między światem organicznym a społeczeństwem ludzkim”<sup>18</sup>.

Jednostka musi działać tak, jak ją zmuszają do tego potężne siły rozwoju społecznego<sup>19</sup>. Bo historia nie jest „prostą szopką, komedią pomyłek i maskaradą”. Działają w niej „dziejowe konieczności i wewnętrzna logika”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> B. A. J. (B. A. Jędrzejewski) *Kwestia prawa karnego na zjeździe w Mannheimie*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 105.

<sup>18</sup> Sartor (T. Rechniewski) *Darwin i Marks*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 292.

<sup>19</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Teoria i praktyka radykalizmu francuskiego w oświeceniu postępców polskich*. „Wiedza”. 1909, T. II, s. 7,39.

<sup>20</sup> J. Malewicz *Korepetytor postępowej demokracji*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 390.

Człowiek nie jest bierny w tym twórczym procesie historii, swoją „działalnością teoretyczną, entuzjazmem uczucia przyspiesza poród nowego ustroju dojrzewającego w łonie starego”. „Spełniamy zadanie akuszerów nowych praw i nowych stosunków”<sup>21</sup>.

W procesie historycznym po okresach ewolucyjnego narastania zmian ilościowych następują okresy rewolucyjnych jakościowych przeobrażeń. Ciągły ruch i rozwój odbywający się poprzez kolejne etapy rewolucji i ewolucji mają charakter postępowy<sup>22</sup>.

W określonych okresach historycznych zdeterminowanych poziomem sił wytwórczych, które decydują o charakterze stosunków produkcji, pojawiają się nowe klasy społeczne, które „biorą w posiadanie przyszłość najbliższą”. Ich ideologia w danym momencie historycznym jest ideologią postępu<sup>23</sup>.

Kapitalizm rodzi się w wyniku stopniowego oddzielania pracy od środków produkcji. W zaraniu dziejów były one własnością pracującego, w kapitalizmie wszystkie środki wytwarzania gromadzą się w bezsilnym ręku prawego właściciela, który sam nic począć z nimi nie może i nie umie, ale dowolnie może zatamować dostęp do nich innym. W tych warunkach, aby własność spełniała swe zadanie (tzn. służyła pracy — JP), musi istnieć jej zupełne zaprzeczenie, brak własności... owe cudze ręce zdolne do pracy. „Praca i własność stanęły naprzeciwko siebie jako dwie wrogie potęgi... i praca i nie spocznie, póki znowu w nowej, wyższej formie, własności w służbę społecznej pracy nie odda”<sup>24</sup>. W procesie rozwojowym kapitalizm jest koniecznym etapem. Jest postępowym w stosunku do poprzedzających go ustrojów. Wszelkie próby hamowania jego rozwoju są obiektywnie wsteczne. Rozwojem kapitalizmu rządzą żelazne prawa ekonomiczne”<sup>25</sup>. Kryzysy i towarzyszące im zjawisko bezrobocia to prawidłowości rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Po okresach prosperity muszą następować okresy spadku produkcji.

Ekonomiści burżuazyjni traktują te zjawiska jako normalne, jako prawo przyrodzone, którego człowiek nie jest w stanie przewyciężyć. Nie widzą oni, że „kryzys jest wynikiem wewnętrznej sprzeczności między zmniejszaniem się siły kupnej mas i jednoczesnym wzrostem sił wytwórczych...”<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> L. Krzywicki *Prawo do wiedzy*. „Wiedza”. 1907, t. I, s. 67.

<sup>22</sup> N. G. (Natalia Gąsiorowska) *Rewolucja Nowożytna*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 165, 198, 236.

<sup>23</sup> Ślaz (M. Muttermilch) *Nieco o postępie*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 705.

<sup>24</sup> G. (Ed. Grabowski) *Własność i praca*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 39, 45.

<sup>25</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Przesady antysemitckie w świetle faktów i cyfr*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 358, 392, 422, 454, 488, 519, 551, 585.

<sup>26</sup> Z. Wiśnicz *O kryzysach ekonomicznych*. „Wiedza”. 1908, T. II, s. 492.

U podstaw produkcji kapitalistycznej leży pogoń za zyskiem, który jest jedynym decydującym czynnikiem w organizacji wytwarzania kapitalistycznego<sup>27</sup>.

Na obecnym etapie rozwoju kapitalizm traci swój dotychczasowy charakter przechodząc w następne stadium rozwojowe. Ten nowy okres charakteryzują w ekonomice kartele i trusty oraz stopniowa militaryzacja przemysłu, w polityce kolonializm i zaborczość w stosunku do państw słabszych gospodarczo<sup>28</sup>.

#### STRUKTURA KLASOWA SPOŁECZEŃSTW I WALKA KLAS

Warunki powstania proletariatu, pojęcie klasy, dychotomiczny podział społeczeństwa, walki klasowe — to temat stale i w różnych aspektach poruszany w „Wiedzy”.

Daje ona wyraz swoim poglądom w tym zakresie zarówno w artykułach omawiających bieżące wydarzenia życia politycznego i społeczno-ekonomicznego w kraju i za granicą, jak i omawiając historyczne przykłady walk klasowych. Większość z tych artykułów to marksistowski wykład teorii klas i walki klasowej oparty o analizę konkretnych zjawisk i procesów. Szczególnie interesujące pod tym względem są artykuły pisane z okazji wyborów do Dum, artykuły omawiające politykę Narodowej-Demokracji, ruchy narodowo-wyzwoleńcze Turcji, Persji, Indii, politykę wewnętrzną mocarstw zachodnich, wreszcie artykuły omawiające kwestie ekonomiczne, w szczególności lokauty, kryzysy, bezrobocie.

W oparciu o wskazany materiał zreferujemy poniżej poglądy pisma w omawianej kwestii posługując się przy tym możliwie często cytatami i wprowadzając własne sformułowania wniosków, które nieodparcie wynikają z rozważań „Wiedzy” tam tylko, gdzie cytowanie zajęłoby zbyt wiele miejsca.

„Wraz z zastosowaniem maszyny do przemysłu idzie w parze pozbawienie robotnika narzędzia pracy. Wyłaniają się całe zastępy ludzi nie posiadające nic, prócz swej siły roboczej, którą sprzedają, by żyć... Powstaje z dnia na dzień olbrzymia armia zawodowa złożona z ludzi, z pracy rąk żyjących, wśród których wspólność interesów ekonomicznych jest tak silnym łącznikiem, że spaja ich i cementuje nie bacząc

<sup>27</sup> Z. Wiśnicz *Obrońcy i przeciwnicy trustów*. „Wiedza”. 1908, T. II, s. 773, 807.

<sup>28</sup> T. Zaklika (T. Rechniewski) *Będzie wojna — nie będzie wojny*. „Wiedza”. 1909. T. I, s. 450.

na różnice płci, rasy i narodowości. Na tle tej wspólności interesów ta klasa zawodowa wyodrębnia się coraz jaskrawiej od klasy posiadającej w swym rozporządzeniu środki produkcji od tzw. burżuazji i stwarza własną ideologię ustroju społecznego. Stąd podział dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych na dwie klasy: na klasę robotniczą i na burżuazję, podział przenikający do najdalszych głębi cały ustrój współczesny i działający nań rozkładowo”<sup>29</sup>.

Te dwie podstawowe klasy nie wyczerpują i w ujęciu pisma całej skomplikowanej budowy nowoczesnego społeczeństwa różnicującej się, jak stwierdza „Wiedza”, coraz bardziej w miarę rozwoju ekonomicznego. „Każda klasa organizuje się w chwili dla niej najbardziej sprzyjającej. Organizowanie się jednej klasy jest pobudką do organizowania się innych klas, mających sprzeczne z pierwszą interesy. W ten sposób zaostrzają się antagonizmy społeczne, walka klasowa przyjmuje formy więcej wyraziste, odbywające się różnicowanie świadczy o rozwoju budowy społecznej”<sup>30</sup>.

Wśród klas posiadających rozróżnia pismo grupy reprezentujące różne interesy walczące między sobą o władzę, o wpływy, o stanowiska. Wyróżnia wśród nich szlachtę (ziemiaństwo), wielką burżuazję (bankierów, przemysłowców, wielkich kupców i wielkich właścicieli ziemskich), drobną burżuazję i drobnomieszczaństwo, często obejmowanych jednym terminem „warstwy średnie”<sup>31</sup>. Wyzyskiwani, to obok robotników chłopci, których różnicowanie się w miarę postępującej naprzód kapitalizacji wsi podkreśla „Wiedza” szczególnie w artykułach poświęconych stołypinowskiej reformie rolnej<sup>32</sup>. Osobną warstwę stanowią inteligencja, której rolę i miejsce w strukturze społecznej omawia przede wszystkim Rechniewski w artykule *Inteligencja i robotnicy* drukowanym już w „Nowym Życiu”<sup>33</sup>. W omawianym wydawnictwie poruszają tę kwestię artykuły pisane przy innych okazjach, szerzej ujmując ją St. Posner w *Inteligencja rosyjska w chwili obecnej*<sup>34</sup> i Rechniewski w *Kilka słów o inteligencji*<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> T. Ilewicz (T. Rechniewski) *Klasa robotnicza w Królestwie polskim*. „Wiedza”. 1909, T. II, s. 138.

<sup>30</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Reakcja polityczna a społeczna*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 67.

<sup>31</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Czy to bankructwo?* „Wiedza”. 1909, T. I, s. 227.

<sup>32</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Sprawa rolna w Dumie*. „Wiedza”. 1908, T. II, s. 737. Tarski (T. Rechniewski) *Ze spraw III Dumy*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 36. Kmicic (M. Bielecki) *Rok uspokojenia*. „Wiedza”. 1910, T. I, s. 33.

<sup>33</sup> Latarnik (T. Rechniewski) *Inteligencja i robotnicy*. „Nowe życie”. 1911, T. II, s. 161.

<sup>34</sup> Arios (St. Posner) *Inteligencja rosyjska w chwili obecnej*. „Wiedza”. 1909, T. II, s. 456, 488.

<sup>35</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Kilka słów o inteligencji*. „Wiedza”. 1910, T. I, s. 161.

Ocena reprezentujących te grupy społeczne stronnictw, ocena ich polityki, ideologii i metod działania, daje bogaty materiał pozwalający zorientować się w poglądach pisma zarówno na rolę i miejsce w życiu społecznym każdej ze wskazanych wyżej grup, jak i na źródła walki klasowej, jej taktyki i znaczenia w procesie rozwojowym.

Wielcy właściciele ziemscy i związana z nimi biurokracja oraz część wielkiej burżuazji stanowi w społeczeństwie nowoczesnym najbardziej wsteczną grupę, przeciwną wszelkim głębszym przemianom społecznym. Wobec widma przewrotu rewolucyjnego grupy te „zaczynają popieszczać się i dążą do stworzenia siły, która mogłaby tamę postawić reformie politycznej i społecznej... W tej mobilizacji reakcyjnych zastępów, celem której jest opanowanie wszystkich pozycji dających wpływ społeczny i polityczny, pierwsza rola przypada naturalnie szlachcie”<sup>36</sup>.

Burżuazja tym namiętniej broni swych interesów klasowych, im bardziej zaostrażają się przeciwieństwa klasowe, im zacieklejszą staje się walka klasowa. Niebezpieczeństwo, jakie widzi we wzrastającym ruchu proletariatu, budzi w niej instynkt samozachowawczy i zmusza do mobilizacji wszystkich sił celem walki o zagrożone interesy. Burżuazja nie może prowadzić polityki prawdziwie demokratycznej, gdyż uświadomiony proletariat byłby dla niej śmiertelnym niebezpieczeństwem. Wszelkie zdobycze demokratyczne wywalczone przez lud, jak wolność prasy, związków, zgromadzeń, prawa wyborcze, burżuazja obraca, przeciwko ludowi robiąc z tych zdobyczy narzędzie własnej walki. „Proletariat wyciąga swymi rękami żarzące się głównie dla burżuazji”, jest to zwykle w dziejach zjawisko.

Burżuazja przeżyła okres bohaterski, okres, w którym broniąc własnych interesów reprezentowała jednocześnie interesy szerokich mas; dziś zagrożona przez nowe postępowe siły — klasę robotniczą — wyzbyła się swoich ideałów, prowadzi zdradziecką, chwiejną politykę; w walce z rządem poprze ruch społeczny o tyle tylko, o ile to dogadza jej interesom klasowym. Gdy ruch ten zaczyna zagrażać jej stanowi posiadania, rzusa się w objęcia reakcji. Egoizm klasowy burżuazji czyni ją zawsze zdolną do podporządkowania interesów narodowych własnym klasowym potrzebom<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Ziemstwo i reakcja*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 72.

<sup>37</sup> Stanowisko burżuazji w kwestii narodowej omawiam szerzej na stronie 37 i dalszych.

„Proletariat to klasa społeczna, której rozwój jest rozwojem całego narodu i całej ludzkości”<sup>38</sup>. „To klasa, na której z natury rzeczy oprze się cała przyszłość społeczeństwa i w której spoczywają ‘wszystkie nadzieje lepszego jutra’”<sup>39</sup>. „...to, co nadaje szczególne znaczenie każdemu wielkiemu ruchowi społecznemu i politycznemu, jest obudzenie do życia mas dotąd ciemnych i biernych”<sup>40</sup>. Masy te są decydującym czynnikiem rozwoju społecznego, ich udział w walce określa jej przebieg i wynik. Wyzwolenie społeczne będzie zbiorowym dziełem proletariatu i mas wyzyskiwanych, a nie dziełem jednostek, jak to chcą widzieć utopijni marzyciele czy zwolennicy anarchistycznych teorii<sup>41</sup>. Jedynie proletariatu jest dziś realizować szczytne ideały, głoszone niegdyś przez burżuazję. Jego ideologia jest dziś jedyną ideologią postępu społecznego.

„...Inteligencja nie stanowi odrębnej klasy społecznej, lecz tysiącnymi węzłami połączona jest z klasą, z której pochodzi i którą swą pracą intelektualną obsługuje, a więc dzisiaj z burżuazją. Jeżeli mowa o inteligencji w ruchu robotniczym, to ma się na myśli inteligencję nie w ogóle, a tylko jej część ożywioną instynktami społecznymi”.

„...Udział inteligencji w ruchu robotniczym, w zależności od warunków historycznych, społecznych i politycznych jest niejednakowy” (np. w Anglii ruch robotniczy rozwijał się zupełnie samodzielnie, dzięki temu, że ruch robotniczy w tym kraju wielkokapitalistycznym był bardzo silny, przeciwnie dzieje się w krajach, gdzie kapitalizm jest młody).

Nie pomoże nawoływanie inteligencji do żywszego zainteresowania się ruchem robotniczym i odwoływanie się do indywidualnych pobudek, gdyż zgodnie z materializmem historycznym „tam gdzie nie o jednostki chodzi, lecz o całe grupy społeczne, tam liczyć się należy z pobudkami szerszej i powszechniejszej natury, a takimi pobudkami są tylko te, które wypływają z interesów społecznych danej grupy”. Z tego punktu widzenia zbliżenie się inteligencji do klasy robotniczej możliwe jest tylko wtedy, gdy nastąpi zmiana w stanowisku społecznym inteligencji.

<sup>38</sup> *Wiedza to potęga*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 1.

<sup>39</sup> St. Krauz *Przyszłość należy do silnych*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 460.

<sup>40</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Rok stary i nowy*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 5.

<sup>41</sup> F. Waika *o reformę wyborczą w Austrii*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 41 i L. O. (L. Oxner) *O terrorze ekonomicznym*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 1.

Ma to miejsce wówczas, gdy na rynku pracy umysłowej wytwarza się ta sama sytuacja, co na rynku pracy fizycznej, gdy tworzy się „armia rezerwowa”, zastępy proletariatu umysłowego, które przekonywają się o niemożności egzystencji na gruncie istniejących stosunków i zaczynają się solidaryzować z klasą robotniczą. Jest to jedyna sytuacja, w której możliwa jest solidarność inteligencji z klasą robotniczą na wielką skalę, we wszystkich innych przypadkach może być mowa tylko o solidarności przypadkowej, warunkowej i pozornej.

Twórcza rola inteligencji polega na tym, że jest ona w stanie zgłębić prawa rządzące rozwojem społeczeństwa i na ich podstawie wytknąć drogę ruchowi robotniczemu, służebna rola — na zastosowaniu jej zdolności i wiedzy do praktycznych potrzeb wynikających z walki proletariatu, który potrzebuje inteligentnych pracowników na wszystkich placówkach i szczeblach. Znaczna część tego zapotrzebowania może i powinna być zaspokajana przez inteligencję robotniczą. Zniknie wtedy bez reszty „opiekuńcza” funkcja, jaką pełniła dotąd w ruchu robotniczym ta uprzywilejowana pod względem kulturalnym warstwa, a grać będzie rolę tylko jej funkcja „współdziałającego” z rewolucyjnym ruchem proletariatu.

Czasem się zdarza (np. we Francji), że inteligencja wnosi do ruchu rzeczy szkodliwe: warcholstwo i karierowiczostwo polityczne. Mocny ruch robotniczy potrafi się tego ustrzec.

Robotnicy nie oczekują biernie, aż inteligenci nabiorą animuszu i nimi się zaopiekują. Dziś, gdy cała masa robotnicza bierze czynny udział w życiu społeczno-politycznym mamy do czynienia z ruchami powszechnymi, niezależnymi od czynników przypadkowych, jakimi są czyjaś wola czy poświęcenie<sup>42</sup>.

Kmicic (Bielecki) w artykule: „Czy to bankructwo?”<sup>43</sup> poddaje krytyce politykę N-D, którą uważa za reprezentanta warstw średnich, przy czym stwierdza: „O ideach warstw społecznych rozstrzyga ich sytuacja społeczna, zwłaszcza stanowisko zajmowane przez nie wobec walki klasowej. Otóż u nas warstwy średnie w obecnej epoce dziejowej muszą być całkowicie reakcyjne pod względem społecznym, klerykalne, jeśli nie z przekonania, to z „polityki” — nacjonalistyczne z instynktów i wskutek walki konkurencyjnej z Żydami i Niemcami. Nadto dzieje ostatnich lat czterdziestu... zrobiły nasze warstwy średnie bliższymi

<sup>42</sup> Por. Latarnik (T. Rechniewski) *Inteligencja a robotnicy*. „Nowe życie”. 1911, T. II, s. 161.

<sup>43</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Czy to bankructwo?* „Wiedza”. 1909, T. I, s. 227.



ideowo do październikowców, niż do „kadetów“ ...i mocno je zobojętniły wobec wolności politycznej. „Warstwy te nieprędko zmieniają swoje oblicze duchowe, ich zasadniczą cechą jest „żądza natychmiastowego zysku.“

Naturalną konsekwencją tych poglądów jest tchórzliwość i chwiejność w polityce, gotowość w każdej chwili do zdrady chwilowego sprzymierzeńca w imię doraźnych korzyści.

W społeczeństwie tak zróżnicowanym toczy się nieustanna walka interesów ekonomicznych znajdująca swoje odbicie w walce światopoglądowej. Determinuje proces rozwoju walka klas podstawowych, antagonistycznych — proletariatu i burżuazji — których sprzeczne interesy są nie do pogodzenia. Rozmach i siła wyzwolenczego ruchu proletariatu zależy między innymi od poziomu rozwoju kapitalizmu. Im wyższy jest stopień uprzemysłowienia kraju, tym wyższa świadomość proletariatu, jego organizacja i metody walki. W zaraniu ruchu robotniczego walka prowadzona przez proletariat miała charakter żywiołowy, dziś proletariat wypracował sobie formy nowe, wyższe i bardziej skuteczne<sup>44</sup>.

„Wiedza“ kilkakrotnie i z naciskiem podkreśla konieczność prowadzenia walki jednocześnie na płaszczyźnie ekonomicznej i politycznej.

„Nie podobna jest oddzielić życie ekonomiczne od politycznego; żądania polityczne i ekonomiczne mają jedno źródło, a tym jest klasowe stanowisko danej grupy społecznej“<sup>45</sup>. Nie wystarcza jedynie walka ekonomiczna, „klasa robotnicza musi zarazem prowadzić walkę polityczną“<sup>46</sup>. „Trójca“ proletariatu — organizacja polityczna, zawodowa i spółdzielcza — oto siła pchająca naprzód rozwój. Siły każdej z nich z oddzielną nie należy nie doceniać, ale tym bardziej nie należy przeceniać“<sup>47</sup>.

Przedmiotem stałej troski pisma było rozbięcie polskiego ruchu robotniczego, osłabiające jego zdolność rewolucyjną; troska ta znajduje swój wyraz w artykułach z okresu akcji wyborczych do Dum, w artykułach pisanych z okazji lokautu łódzkiego i walk bratobójczych, między różnie zorientowanymi grupami robotniczymi, których nasilenie przypada na koniec 1907 roku. Pismo ostrzegając proletariat przed rozbijającą ruch robotniczy działalnością burżuazji i kleru, dla których jednolity

<sup>44</sup> L. O. (L. Oxner) *O terrorze ekonomicznym*. „Wiedza“. 1907, T. II, s. 1.

<sup>45</sup> Wan (B. Szapiro) *Narodowy Związek Robotniczy*. „Wiedza“. 1908, T. I, s. 679.

<sup>46</sup> J. Łowicki (Caspari) *Krok ku jedności*. „Wiedza“. 1908, T. II, s. 45.

<sup>47</sup> M. Aleksandrowicz (A. Epsztejn) *Organizacja spółdzielcza*. „Wiedza“. 1907, T. II, s. 556.

front robotników stanowił groźne niebezpieczeństwo<sup>48</sup>, jednocześnie wskazuje, że jedyny skuteczny środek działania przeciw wojującemu i zorganizowanemu kapitałowi może proletariats znaleźć w swej klasowej, silnej jednością i solidarnością organizacji. Spory wewnątrz szczerze marksistowskich partii wydawały się „Wiedzy” szczególnie groźne dla jedności ruchu robotniczego<sup>49</sup>. Sąd ten został bardzo ostro sformułowany w 1908 r., w artykule *Teoria Marksa i jego działalność*, nie wiadomo jednak, czy jest on dla „Wiedzy” reprezentatywny, ponieważ nie jest podpisany.

„Robotnicy doskonale zdają sobie sprawę z tego, jaką dla nich siłą jest jedność; ona jest dla nich droższą i ważniejszą od czystości teorii, z tego względu zwracają dyskusjom teoretycznym, jeżeli te grożą wywołaniem starć. Oczywiście mają najzupełniejszą rację, gdyż poszukiwanie czystości teoretycznej odniosłoby skutek wręcz przeciwny od zamierzonego, gdyby osłabiało walkę klasową zamiast ją wzmacniać”.

„Marksista, który by doprowadził rozbieżność teoretyczną do rozbicia proletariackiej organizacji, nie działałby jako marksista, byłby w sprzeczności z teorią marksizmu, dla której wszelki krok istotnego ruchu jest ważniejszym od tuzina programów”<sup>50</sup>.

Nie znaczy to jednak, by „Wiedza” nie doceniała roli teorii w działaniu społecznym. Znajomość praw rządzących życiem przyrody, człowieka i społeczeństwa jest konieczna dla świadomej walki o swoje prawa i dla przygotowania lepszej przyszłości mas ludowych. Wszelki ruch opierający się tylko na uczuciach i ogólnikowych ideałach jest nietrwały<sup>51</sup>. „Wszelka żywiowość z góry skazana jest na klęskę i niepowodzenia, jeżeli nie zostaje ujęta w karby organizacyjne, jeżeli nie przychodzi jej w pomoc nieodzowna w danym zakresie wiedza i znajomość rzeczy”<sup>52</sup>. Z tych założeń wynika stałe nawoływanie do pracy nad podniesieniem poziomu kultury i uświadomienia proletariatu, do kształcenia własnej inteligencji robotniczej i doskonalenia kadr zdolnych do kierowania ruchem<sup>53</sup>.

Praktyka, doświadczenia walk rewolucyjnych są dla proletariatu najlepszym źródłem wiedzy. Fakt ten stwierdza pismo często, szczegól-

<sup>48</sup> Tarski (T. Rechiniewski) *Samosąd kapitalistów*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 417.

<sup>49</sup> Patrz artykuły z okresu wyborów do Dum i Sesji dumskich.

<sup>50</sup> Bez podpisu *Teoria Marksa i jego działalność*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 689.

<sup>51</sup> Tarski (T. Rechiniewski) *Ku lepszemu*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 770. W dalszych kontynuacjach „Wiedzy” poświęca się temu zagadnieniu więcej uwagi. Stwierdza się m.in., że w Anglii, gdzie teoria marksistowska jest niedoceniana, ruch robotniczy ciągle nie może wejść na właściwą drogę, że znajomość i rozpowszechnienie marksizmu jest w pewnej mierze miarą dojrzałości ruchu itp.

<sup>52</sup> T. Zaklika (T. Rechiniewski) *Zjazd Spółdzielczy*. „Wiedza”. 1908, T. II, s. 706.

<sup>53</sup> Problem ten przewija się poprzez szereg artykułów, szczególnie wyraźnie występuje w artykułach, poświęconych zagadnieniom ruchu kulturalnego wśród robotników.

nie przy omawianiu działalności partii robotniczych zarówno w kraju, jak za granicą. Warunki rozwoju po każdym wstrząsie są lepsze, bo oparte na bogatym materiale doświadczalnym, który należy zbierać i zbadać w okresie zastoju<sup>54</sup>.

„...w odmęcie walki kształtować się będzie świadomość klasy robotniczej, która jedna jest zdolna wyprowadzić państwo na nowe tory”<sup>55</sup>.

„Na własnym doświadczeniu pozna klasa robotnicza istotną wartość praktyczną frazesów, którymi niedojrzali wodzowie ruchu syndykalistycznego karmili ją przez kilka lat ostatnich”<sup>56</sup>.

Artykuły poświęcone analizie walk klasowych są jednocześnie materiałem, który pozwala ocenić rolę i znaczenie jakie „Wiedza” przypisywała ideologii w procesie społecznym.

Podstawowa teza filozofii marksistowskiej o wtórności świadomości w stosunku do materii omówiona jest szerzej w *Pogadankach filozoficznych* Rudniańskiego<sup>57</sup>. W oparciu o tę podstawową tezę pismo wielokrotnie stwierdza i pokazuje na konkretnych przykładach zależność ideologii, polityki, prawa, sztuki, poglądów etycznych i religijnych od określonych warunków materialnych, od określonych interesów grup społecznych. Szerzej, od strony teoretycznej omawia to zagadnienie Ślaz w artykule *Nieco o postępie*<sup>58</sup> i Krzywicki w *Prawo do wiedzy*<sup>59</sup>.

Ocenie społecznej roli kościoła i kleru, funkcji, jaką pełni religia, poświęcono szereg artykułów specjalnych, pisanych najczęściej z okazji szczególnie jaskrawych przejawów wrogiej działalności kościoła, np. udziału kleru w strajku szkolnym, zjazdu pisarzy katolickich, zwołanego w czerwcu 1907 r. z inicjatywy hr. Rogera Łubieńskiego, zorganizowanej akcji kościoła o szkoły wyznaniowe, odezwy Piusa X w sprawie zakazu czytania książek świeckich nie polecanych przez kościół, czy wreszcie odmowy kardynała Puzyny na prośbę o złożenie zwłok Słowackiego na Wawelu.

„Twórcy deklaracji (Praw Człowieka — J.P.) mniemali, że prawa przyrodzone człowieka są prawami bezwzględными, niezależnymi od czasu i miejsca, że je wykryć może działalność umysłu ludzkiego, a wykrywszy ustalić na zawsze. My... wiemy, że ideały nasze i marzenia

<sup>54</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Rok stary i nowy*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 1.

<sup>55</sup> Lud. Librach *Po wyborach w Anglii*. „Wiedza”. 1910, T. I, s. 297.

<sup>56</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Z ruchu społecznego we Francji*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 16.

<sup>57</sup> St. Rudniański *Pogadanki filozoficzne*. „Wiedza”. 1910, T. I, s. 4, 40, 72, 101, 133, 165, 198, 230, 267, 297, 327.

<sup>58</sup> Ślaz (M. Muttermilch) *Nieco o postępie*. „Wiedza”. 1907, T. III, s. 705.

<sup>59</sup> L. K. (L. Krzywicki) *Prawo do wiedzy*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 65.

oraz ich sformułowanie: prawa człowieka — rodzą się z powolnego rozwoju stosunków społecznych, są wyrazem tych pragnień, które wy-suwa życie... Deklaracje więc... są sformułowaniem całokształtu istniejącego stosunków społecznych...<sup>60</sup>.

„Idee rodzą się, rozpowszechniają i urzeczywistniają w środowisku społecznym i wtedy tylko większy wpływ wywrzeć mogą, jeżeli odpowiadają interesom i potrzebom szerszych grup społecznych”. „Wobec tego to, co z punktu widzenia indywidualnego przedstawia się jako walka poglądów, z punktu widzenia ogólniejszego jest walką klas, z natury swego położenia społecznego odmiennym światopoglądom hołdujących”<sup>61</sup>.

Autor, piszący pod pseudonimem Ślaz, w interesującym artykule *Nieco o postępie*<sup>62</sup> licznymi przykładami dokumentuje tezę o historycznym uwarunkowaniu ideologii, jednocześnie stwierdzając, że w obecnej fazie rozwoju jedynie ideologia proletariatu jest ideologią postępu.

Najszczytniejsze hasła wolności, równości i braterstwa głoszone niegdyś przez burżuazję były to „w istocie rzeczy zasady nowego mieszczańskiego społeczeństwa, zasady wynikające z potrzeb nowej kapitalistycznej gospodarki i dostosowane do jej wymagań”<sup>63</sup>.

Polityka państwa, programy polityczne stronnictw, wyrażają zawsze interesy grup stojących za nimi, stąd partie są tym silniejsze, im pełniej i lepiej ich programy odzwierciedlają potrzeby reprezentowanych przez nie grup społecznych.

Państwo i prawo stoi na usługach sfer rządzących i jest w ich rękach potężną bronią w walce klasowej, aparatem przymusu jednej klasy nad drugą<sup>64</sup>.

Recenzując książkę Arcybaszewa *Sanin* autor artykułu pod znamienym tytułem: *Literatura katzenjammeru* stwierdza, że „nie pisarze... są twórcami pewnych nastrojów i kierunków w społeczeństwie, lecz raczej kierunki owe i nastroje, powstające na tle istniejących w społeczeństwie przyczyn ogólnych, pielęgnują odpowiednią literaturę”<sup>65</sup>.

<sup>60</sup> Tamże s.

<sup>61</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Kościół, Wolna Myśl i walka klasowa*. „Wiedza”. 1909, T. II, s. 163.

<sup>62</sup> Ślaz (M. Muttermilch) *Nieco o postępie*. „Wiedza” 1907, T. III, s. 705.

<sup>63</sup> M. Romański (M. Handelsmann) *Księstwo Warszawskie*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 112.

<sup>64</sup> Uriel (St. Posner) *O budżetach państw współczesnych*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 3. 5. W. Kestling *Prawo a represje*. „Wiedza”. 1907, T. III, s. 263; w obu tych artykułach pochodzenie państwa i prawa odbiega od marksistowskiej teorii. Każdy z tych artykułów daje odmienną interpretację pochodzenia tych instytucji. Dla Posnera państwo jest czynnikiem stopniowo narastającej wspólnoty interesów i potrzeb rozrastającej się ludności, a dla Kestlinga prawo jest odbiciem rzeczywistych potrzeb i dążeń społeczeństwa, wytworem jego współżycia.

<sup>65</sup> Fr. Zaorski (Lityński) *Literatura katzenjammeru*. „Wiedza”. 1903, T. II, s. 686.

Współczesny modernizm rosyjski zdradza cechy prawdziwej dekadencji, obarczony jest dziedzictwem społecznej i artystycznej niemocy. Jego hasło: „żyć i używać” to hasło rozbitków ideowych, dla których życie straciło wszelki cel rozumny, którzy zgubili drogę i wyrzucili cały swój bagaż duchowy z wyjątkiem nagiego, czysto zoologicznego instynktu.

„Modernizm zachodnio europejski, podobnież owoc zdeklasowanej wybujałej kultury, przyniósł ze sobą obok przeciwspołecznego indywidualizmu nowe formy artystyczne”<sup>66</sup>.

Poglądy religijne i odpowiadające im instytucje kościelne pozostały i pozostają nadal na usługach klas rządzących, które w ich popieraniu widzą dla siebie realne korzyści płynące z faktu, że kościół przez religijne uzasadnianie despotyzmu, wojen, nierówności społecznej, przez obronę klas uprzywilejowanych, przez głoszenie konieczności pokornego poddania się niezbadanym wyrokom Boga usypiał i osłabiał zdolność rewolucyjną mas wyzyskiwanych<sup>67</sup>.

Obowiązkiem proletariatu jest nieprzejeżdżana walka z panoszącym się klerykalizmem. Znajduje on w tej walce sprzymierzeńców wśród odłamów postępowej burżuazji i inteligencji. Ale wspólne cele nie oznaczają wspólnej metody.

„Byłoby błędem klasy robotniczej, gdyby ona tę walkę traktowała jako coś odrębnego od ogólnej walki klasowej przez nią prowadzonej. Gdyby tak postąpiła, nie tylko osłabiłaby swoje stanowisko w tej walce, ale nie byłaby w stanie większych rezultatów osiągnąć i w danej dziedzinie. Mogłaby stracić zdolność przyciągania tych mas jeszcze słabo uświadomionych, w stosunku do których można przechodzić od walki klasowej do wolnej myśli, ale nie odwrotnie. Mogłaby zapomnieć, że ważniejszą od propagandy poglądów wolnomyślnych jest walka o instytucje, które rozwojowi ich sprzyjają. Mogłaby wreszcie w jednostronnym przejściu się walką ideową zaniedbać swą własną akcję organizacyjną i przez to dopuścić do utwierdzenia się klerykalizmu na rozmaitych posterunkach, z których go później trudno będzie wyrugować”.

<sup>66</sup> Fr. Zaorski (Lityński) *Literatura katzenjammeru*, s. 688.

<sup>67</sup> Tematowi temu poświęconych jest wiele artykułów; ważniejszymi są: M. Aleksandrowicz (A. Epsztein) *Klerykalizm i oświata*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 225. Tarski (T. Rechniewski) *Kościół, Wolna Myśl i walka klasowa*. „Wiedza”. 1909, T. II, s. 161. *Słaz Zwiastuny czarnego niebezpieczeństwa*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 251. N. Gąsiorowska *Zakony w Polsce*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 572, 604, 636.

Na to, aby nie dopuścić do rozszerzenia wpływów kościoła, trzeba nie propagandy wolnomyślicielskiej, a akcji na gruncie klasowym... „Walka z klerykalizmem o wolną myśl powinna być rozpatrywana jako część jej ogólnej walki klasowej”<sup>68</sup>.

„Szanowni Panowie (zwrot skierowany do redakcji *Myśli Niepodległej*). Uprościliście do najwyższego stopnia swój pogląd na świat i doszliście do zupełnego zatracenia poczucia rzeczywistości i opacznego pojmowania panujących w świecie stosunków społecznych. Do przesady doprowadziliście wyobrażenie o znaczeniu kościoła jako samoistnej siły, rządzącej sprawami tego świata, podczas gdy w rzeczywistości kościół czerpie swoją siłę z podłoża społecznego i przeważnie daje teologiczny wyraz interesom i dążeniom społecznym i politycznym. W dodatku jesteście czystej wody racjonalistami. Wyobrażacie sobie, że myśl rządzi ludzkością, w istocie zaś rządzą nią interesy i uczucia. Sądzicie, że siła kościoła opiera się na nauce jego i że mury jego pękają jak od dźwięku trąb jerychońskich, skoro wy błędność jego nauki udowodnicie. Tymczasem siła kościoła polega głównie na jego roli społecznej, na umiejętności organizowania pewnych warstw i klas społecznych w imię ich interesów; toteż wpływom jego skutecznie przeciwdziałać można tylko również organizując klasę społeczną na gruncie ich interesów. Szczycicie się waszą jednolitością i zarzucacie innym dwulicowość i połowiczność, ale ta jednolitość jest wyrazem krótkowidztwa i sztucznego ograniczania pola widzenia. Jak sportsmeni wybraliście sobie jednego przeciwnika i staczacie z nim hałaśliwe harce nie dbając o resztę”<sup>69</sup>.

#### STOSUNEK DO REWIZJONIZMU

Krytyczne stanowisko, jakie zajmuje „Wiedza” wobec wszelkich teorii zaciemniających i stępiających ostrość walk klasowych, pełniej określa i lepiej charakteryzuje jej ujęcie walk klasowych jako źródła i dźwigni postępu społecznego, stąd koniecznym wydaje się szersze omówienie stosunku pisma do rewizjonizmu, reformizmu i teorii solidarystycznych.

Rewizjonizm niemiecki, syndykalizm francuski zaczynają przenikać do polskiego ruchu robotniczego przede wszystkim w postaci teorii solidarystycznego społecznego lansowanej przez burżuazyjnych socjologów i ekonomistów. Prasa burżuazyjna („Prawda”, „Kultura”, „Nowa Gazeta”, „Myśl Niepodległa”, „Kurier Poznański”) zachłystują się — według wyrażenia „Wiedzy” — słowami uznania dla nowego kierunku. Pismo poddaje go ostrej krytyce, przede wszystkim w artykule Bieleckiego

<sup>68</sup> Tanski (T. Rechniewski) *Kościół, Wolna Myśl i walka klasowa*. „Wiedza”. 1909, T. II, s. 165.

<sup>69</sup> *Kazanie na kazanie* (artykuł bez podpisu). „Wiedza”. 1909, T. III, s. 113

*Pogromca marksizmu* (mowa o Kurnatowskim i jego pracy *O solidaryzmie*) i *Kwiaty prawomyślności ekonomicznej* (mowa o Piotrkowskim i jego broszurze *Dla lepszej przyszłości*), oraz Rechniewskiego *Kooperacja a kooperacja*. W roku 1910 ukazują się dwa znamienne artykuły: Czaplica (L. Krzywickiego) *Rewizjonizm* i Trusiewiczza *Ortodoksyjny marksizm a rewizjonizm*, w których autorzy wskazują źródła społeczne rewizjonizmu, referują jego główne tezy, podkreślają ich błędność i obiektywny polityczny sens tych teorii. Poniżej zestawiam najbardziej charakterystyczne wypowiedzi naświetlające stanowisko pisma w tej kwestii.

„Jednym z nich (mowa o krytykach marksizmu — J.P.) jest p. Kurnatowski, który przywiózł niedawno z Francji nową doktrynę społeczną — tak zwany »solidaryzm« — i zbrojny w nią począł w całym szeregu artykułów i odczytów gromić ciasną doktrynę walki klas i zgubne konsekwencje praktyczne z niej wynikające, nawołując społeczeństwo polskie do zwrócenia się ku reprezentowanemu przezeń kierunkowi myśli społecznej, którego podstawą jest twierdzenie, że nie walka klas, lecz ich solidarne współdziałanie jest główną dźwignią postępu społecznego”. „Kierunkiem tym nie mamy przyczyny zbytnio się zajmować. Przede wszystkim »nową« jest w nim tylko pretensjonalna nazwa; poza tym jest on lichą kleconką z tak nie nowych idei, jak liberalne bajeczki o harmonii interesów klasowych i legendy o »nadklasowym« charakterze demokratycznego państwa”<sup>70</sup>.

„Kooperatywa tedy, jak widzimy, jest obosiecznym narzędziem walki: równie dobrze może być użytkowana przez klasę robotniczą do jej celów, jak i skierowana przez burżuazję przeciwko robotnikom. Stanowi ona sama w sobie jeno formę wielkiego przemysłu i posiada wszystkie jego zalety i wady. Często wyradza się w towarzystwo akcyjne, a jeszcze częściej ma na celu rozbitcie solidarności robotniczej, wyodrębnienie z łona klasy robotniczej lepiej płatnych towarzyszy, zaciemnienie właściwego ustosunkowania pracy do kapitału”<sup>71</sup>. „...ruch kooperacyjny bynajmniej nie zgładza przeciwieństw klasowych i nie usuwa potrzeby walki, jak sądzą kooperatyści — przeciwnie, przyczynia się do zaostrzenia walki klasowej. Organizując produkcję i podział przedmiotów spożycia mas, ruch współdzielczy pozbawia środków istnienia wszystkich drobnych handlarzy i samodzielnych rzemieślników. Warstwy te przechodzą do szeregów proletariatu i zwiększają armię zapasową pracy. Wprawdzie do tego samego skutku prowadzi nagromadzenie bogactw w rękach kapitalistów i dla tych świeżo upieczonych proletariuszy

<sup>70</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Pogromca marksizmu*. „Wiedza”. 1908, T. II, s. 392.

<sup>71</sup> T. Wlewicz (T. Rechniewski) *Kooperacja a kooperacja*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 264.

korzystniej jest znaleźć się wśród proletariatu pod wpływem ruchu współdzielczego, do którego mogą się przyłączyć — aniżeli zniknąć w paszczy kapitalizmu. Ale w każdym razie tą stroną swojej działalności ruch współdzielczy wytwarza materiał dla eksploatacji kapitalistycznej, a więc zaostrza antagonizm klasowy i potęguje konieczność walki<sup>72</sup>.

A oto jak widzi „Wiedza” źródła społeczne rewizjonizmu.

Różnicowanie dróg, którymi ruch podąża, nowe formy związków z masami (zw. zawodowe, kooperatywy itp.), objęcie szerokich mas pracujących, nie tylko robotników, wywarło swe piętno na samym ruchu... i na fali tego różniczkowania wypląnął rewizjonizm.

Bernsteinowi przypada w udziale zadanie arcykapłana nowego prądu — rewizjonizmu. „Sceptyk... feljetonista ślizgający się po powierzchni zdarzeń, zwolna wchłaniał w siebie te wpływy angielskie, aż w końcu interes klik pojedynczych zasłonił mu całą warstwę robotniczą. Miska soczewicy kazała zapomnieć o prawach pierworództwa<sup>73</sup>.”

„Rewizjonizm czepia się każdej okazji, która podsuwa mu nadzieję wypłynięcia<sup>74</sup>.”

„Istota ich (mowa o rewizjonistach — J.P.) polega na wywołaniu interesu klik, na demagogii względem włościan, na oportunizmie klasowym... ich hasło: nie ma jednej sprawy robotniczej jeno są liczne sprawy: zawodowe, kooperacyjne itd. A ponieważ na straży jednolitości ruchu stoi teoria... przeto «huzia na Soplicę»<sup>75</sup>.”

Krytyka rewizjonistycznych teorii Bernsteina znajduje swój najpełniejszy wyraz w artykule Trusiewicza z 1910 r.<sup>76</sup>. Punktem wyjścia autora jest związany wykład podstawowych tez materialistycznego pojmowania dziejów. Przecistawiając te tezy koncepcjom Bernsteina, Trusiewicz wydobywa obiektywny, społeczny sens lansowanych przez rewizjonistów teorii.

Marksizm powstał jako uogólnienie doświadczeń walk klasowych i jest ich ideowym wyrazem. Najwybitniejszymi współczesnymi teoretykami marksizmu są Kautsky, Mehring i Plechanow. Metoda marksi-

<sup>72</sup> M. Aleksandrowicz (A. Epsztejn) *Organizacja współdzielcza*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 554.

<sup>73</sup> Czaplic (L. Krzywicki) *Rewizjonizm*. „Wiedza” 1910, T. III, s. 325. (Zagadnienie źródeł oportunizmu w niemieckim ruchu robotniczym obszernie omawia T. Zaklika (T. Rechniewski) w dwóch artykułach: *Przed kongresem w Norymberdze*. „Wiedza”. 1908, T. III, s. 353 i *W Norymberdze*. „Wiedza”. 1908, T. III, s. 417).

<sup>74</sup> Tamże, s. 326.

<sup>75</sup> Tamże, s. 325.

<sup>76</sup> K. Z.-ski (Trusiewicz) *Ortodoksyjny marksizm a rewizjonizm*. „Wiedza”. 1910, T. III, s. 750.



stowska to metoda dialektyczna, jej istotą jest pojmowanie rozwoju jako jedności ewolucji i rewolucji, przechodzenie zmian ilościowych w zmiany jakościowe. Świat idei jest odbiciem świata materialnego, byt określa świadomość. Wszystkie zjawiska w świecie są zmienne i współzależne. Rozwój odbywa się według praw koniecznych, nie przekreśla to jednak znaczenia świadomej działalności człowieka.

Historia ludzkości jest historią walk klasowych, stanowiących istotę rozwoju społecznego. Charakter tej walki kształtuje się w zależności od rozwoju stosunków między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Dziś toczy się ona między pracą a kapitałem i między kapitalistami o rynki zbytu. Walka konkurencyjna na rynku światowym prowadzi do coraz większego skupienia kapitału w rękach garstki bogatych z jednej strony i do coraz większej proletaryzacji mas drobnych i średnich właścicieli z drugiej. Wzrastające przeto zubożenie mas obniża ich zdolność nabywczą, co przy ciągłym wzroście masy towarowej powoduje coraz potężniejsze kryzysy. Anarchia produkcji niszczy siły wytwórcze i czyni zmianę stosunków produkcji konieczną i niezbędną.

Położenie robotników w miarę rozwoju kapitalizmu stale się pogarsza, pomimo wzrostu płacy roboczej, ponieważ wzrastają ich potrzeby, wzrastają ceny towarów, wzrasta dochód kapitalistów.

Walka klasowa zaostrza się wskutek zaostrzania się przeciwieństw klasowych i wzrostu świadomości proletariatu. Żadne reformy i ustępstwa ze strony klas posiadających nie mogą jej załagodzić, bo kapitaliści żyjący z nieopłacanej pracy robotników nie mogą poczynić radykalniejszych ustępstw, podobnie jak nie może uczynić ich i państwo będące na usługach kapitału. Te okoliczności pchają robotników do walki o nowy ustrój, w momencie jej największego napięcia proletariatu uchwyty władzę w swoje ręce i ustanawiając dyktaturę klasową przejdzie do budownictwa socjalistycznego. Stanie się to możliwe i konieczne, gdy klasa robotnicza rozwinie swą „indywidualność i siły duchowe“, gdy nabędzie „uczucie społecznych i świadomości“. Proletariat może dokonać wielkiego dzieła wyzwolenia tylko wtedy, gdy najbardziej świadoma, aktywna jego część będzie zorganizowana w silną partię polityczną, partię demokratyczną, i jednocześnie tak zwartą, by mogła występować jednolicie na wszystkich frontach swej działalności.

Przed proletariatem stoi zadanie ostatecznego i całkowitego wyzwolenia mas pracujących, ale nim do tego dojdzie, trzeba walczyć o maksymalne polepszenie ogólnych warunków bytu, a przede wszystkim o swobody polityczne, o demokratyzację życia społecznego, o zniesienie ucisku narodowego.

Marksiści nie przesądzają środków walki. Podkreślają jedynie konieczność masowego działania. Na obecnym etapie kierują swoją uwagę

na rozwój politycznych, zawodowych i oświatowych organizacji robotniczych, na organizowanie walki codziennej i na rewolucyjną działalność w parlamentach i samorządach. Szczególnie ważne jest organizowanie bezpartyjnych związków zawodowych i oddziaływanie na nie w duchu marksistowskim. Nie na rozkaz partii mają one powstawać, a z potrzeb mas, praktyka walki i propaganda programu politycznego ma przyciągać rzesze robotnicze do partii.

W akcjach wyborczych i parlamentarnych konieczne jest zachowanie samodzielności i bezwzględnej walki z demokratycznymi i zachowawczymi partiami burżuazyjnymi. Uznając chwilowe sojusze z tymi partiami, partie marksistowskie uważają za niedopuszczalne dłużej trwające bloki. W parlamencie stać muszą na skrajnej lewicy, nie wolno im głosować za całością budżetu, są zobowiązane ostro zwalczać politykę kolonialną i wszelkie próby agresji.

Popierając udział proletariatu w samorządzie i ciałach prawodawczych, marksiści są przeciwnikami uczestnictwa w centralnych instytucjach władzy, np. w ministerstwach, ponieważ instytucje tego typu stoją na straży obrony istniejącego ustroju, nie są wybieralne, udział w nich wymaga solidarności z innymi uczestnikami (co jest dla klasy robotniczej nie do przyjęcia) i pociąga za sobą odpowiedzialność za całość działalności. Udział w tych instytucjach nie przyczyniając się do poprawy położenia proletariatu nie umożliwia realnej obrony interesów robotniczych, szerzy tylko złudzenia i demobilizuje siły rewolucyjne.

U podstaw wszystkiego co wyżej powiedziano leży uznawanie przez partie marksistowskie walki klas jako czynnika decydującego o przebiegu procesu historycznego. Teoria Bernsteina, przeciwnie, przyjmuje za punkt wyjścia harmonijną współpracę żywiołów demokratycznych i zakłada, że rozwój społeczny sam przez się czyni wyzwolenie ludzkości możliwe, choć niekonieczne.

Według Bernsteina — jak stwierdza Trusiewicz — Marks i Engels, zbyt poddając się urokom dialektycznej metody Hegla wpadli w determinizm i „rozpatrują wszystkie zjawiska jako konieczne w ich następstwie, a z drugiej strony zbyt optymistycznie patrzą na sprawę wyzwolenia klasy robotniczej, głosząc bezwzględną walką klas, przedstawiają sobie okres rozwoju kapitalistycznego jako nader krótki, a chwilę wyzwolenia zbyt bliską”. Aby się wyzwolić od tych błędów, należy wyrzec się dialektycznej metody Hegla i wrócić do Kanta. Marksistowska teoria „katastrofy socjalnej” jest szkodliwa, bo jest utopijna, prowadzi do kwietyzmu i straszy społeczeństwo widmem przewartu. Obiektywne zaś badania naukowe prowadzą do wniosku, że

liczba właścicieli nie zmniejsza się, drobna własność nie upada, a położenie mas się nie pogarsza.

Marksowska teoria własności jest „błędna, gdyż nie została w niej uwzględniona użyteczność towaru”. Okres ostrych kryzysów minął, co potwierdza współczesny rozwój produkcji. Konsekwencją tych założeń teoretycznych jest program polityczny i taktyczny lansowany przez rewizjonistów. Według tego programu „Walka klas nie przyspiesza chwili wyzwolenia, lecz ją oddala i jest bardzo szkodliwa. Na miejsce zasady walki klas należy postawić zasadę współzawodnictwa klas”. Własność kolektywna może nastąpić w wyniku „rozwoju towarzystw wytwórczych i spożywczych. Te towarzystwa są osnową przyszłego społeczeństwa”. „Polityka dzisiejsza jest... najważniejszą, gdyż... poprzez długoletnią pracę organiczną prowadzi do wyzwolenia ludzkości”. Stąd praca w instytucjach państwowych ma prowadzić do radykalnej poprawy bytu robotników i „stopniowego przeprowadzenia w życie ustroju socjalistycznego...”. Aby skutecznie prowadzić tę politykę realną, powinni socjaliści zawierać sojusze — bloki z partiami burżuazyjnymi, demokratycznymi... „...marksyści mogą bez sprzeniewierzenia się swym zasadom głosować za budżetem, przykładać staranie do wzmocnienia państwa na zewnątrz, podtrzymywać jego politykę kolonialną”. Uznając zasadę swobodnego rozwoju różnych narodowości interesy narodowości panującej należy stawiać nad inne.

Krytykę tych poglądów przeprowadza Trusiewicz powołując się głównie na prace Plechanowa i Kautskiego.

Rewizjonizm to teoria przesiąknięta na wskroś duchem burżuazyjnym. Aby nie drażnić uczuć religijnych burżuazji, Bernstein wraca do krytycznej filozofii Kanta, aby nie obrażać jej uczuć patriotycznych, staje na gruncie polityki kolonialnej i polityki agresji państwa burżuazyjnego, aby nie drażnić innych przesądów, neguje teorię walki klas.

Rewizjoniści nie widzą ścisłego związku między wszystkimi przesłankami marksizmu, nie widzą na przykład, że teoria wartości jest wynikiem materialistycznego pojmowania dziejów i że na niej z kolei opiera się teoria nadwartości i teoria rozwoju społecznego.

Twierdzenie Bernsteina, że koncentracja kapitału w przemyśle odbywa się bardzo wolno, a w rolnictwie nie ma jej wcale jest niesłuszne, oparte na błędnych przesłankach. Bernstein nie sprawdza wartości liczb, którymi operuje, biorąc dane urzędowe, dane z okresu niedogodnego dla koncentracji kapitału itp. O rozmiarze fabryk i firm sądzi na podstawie liczby robotników, nie biorąc pod uwagę, że liczba ta zmniejsza się na skutek wyższej techniki. Dane o rolnictwie bierze z okresu, gdy państwo szczególnie opiekowało się gospodarką rolną, co sprzyjało rozwojowi drobnej posiadłości. Nie uwzględnia specyficznych cech rol-

nictwa, dzięki którym rozwija się ono wolniej niż przemysł, włącza do materiałów dane o małych gospodarstwach, na podstawie których wnioskuje o rozwoju posiadłości wiejskich, co zniekształca obraz rzeczywistości. Niedokładnie zbadał charakter spółek akcyjnych i pochopnie wysuwa wnioski o zachowaniu drobnej własności. Jego teorii o rozwoju kapitalizmu bez kryzysów przeczy obecny stale pogłębiający się kryzys. Nieprawdą jest twierdzenie Bernsteina o poprawie bytu mas pracujących, ponieważ mimo że wzrasta płaca robocza, wzrastają i ceny, a pożywienie robotników jest coraz mniej kaloryczne i coraz mniej obfite. Poza tym postępuje stale względne ubożenie robotników.

Błędnym jest pogląd Bernsteina, że historia nie zna masowego wywłaszczenia i przewrotów społecznych, przeczą temu twierdzeniu rewolucja francuska i ekspropriacja ludności wiejskiej w Irlandii.

Rewolucja społeczna, to nie „katastrofa społeczna”, mechanicznie pchająca masy do czynu, jak twierdzą rewizjoniści, ale świadome działanie mas.

Kooperatywy wytwórcze nie mogą stać się — jak chce Bernstein — osnową przyszłego społeczeństwa, ponieważ nie wytrzymują konkurencji z trustami, a jeśli nawet nie upadają, to przekształcają się w spółki akcyjne. Ich działalność jest raczej szkodliwa, gdyż przynosząc korzyści części klasy robotniczej, zaciemniają jej świadomość i rozbijają jedność. Bloki i trwałe sojusze z burżuazją przynoszą proletariatu szkodę, kępują bowiem jego działalność i zabijają samodzielność. Polityka „realna”, którą głoszą rewizjoniści, umacnia władzę państwową, nacjonalizm, ucisk narodowy i wyzysk mas pracujących.

Z artykułów krytykujących reformizm szerzący się w ruchu robotniczym francuskim na uwagę zasługuje artykuł Bieleckiego (Kmicica) *Z ruchu społecznego we Francji*<sup>77</sup>. Autor daje krytyczny przegląd kierunków i ugrupowań politycznych we francuskim ruchu robotniczym podkreślając szkody, jakie temu ruchowi przynosi reformizm Milleranda i Jaures'a.

#### „WIEDZA” WOBEC KWESTII NARODOWEJ

Po upadku rewolucji 1905 roku polityka wewnętrzna rządu carskiego prowadzona była — jak kilkakrotnie stwierdza „Wiedza” — pod hasłem: „Najpierw uspokojenie, potem ewentualne reformy”. Jedyną metodą uspokojenia był wzmożony i powszechnie stosowany terror polityczny, ekonomiczny i społeczny, a w stosunku do „obcoplemieńców” na domiar ucisk narodowy. Taka sytuacja sprzyjała przenikaniu

<sup>77</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Z ruchu społecznego we Francji*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 6, 39, 69.

do ruchu robotniczego rodzimego nacjonalizmu reprezentowanego przede wszystkim przez narodową demokrację.

Zdając sobie w pełni sprawę z faktu, w jakiej mierze ten stan rzeczy szkodzi interesom proletariatu, „Wiedza” przeciwdziałała tym groźnym tendencjom. Po pierwsze, czujnie śledziła wszelkie wystąpienia na forum publicznym zarówno endecji, jak i obcego nacjonalizmu i stale niemal od pierwszego do ostatniego numeru demaskuje pseudopatriotyczne hasła i manewry polityczne narodowców; po drugie, próbuje nakreślić własny program polityczny w kwestii narodowej; po trzecie, określa teoretyczne stanowisko w kwestii narodowej proletariatu wobec zagadnień narodowych.

Wypowiedzi „Wiedzy” związane z wymienionymi wyżej grupami zagadnień rozrzucone są w szeregu notatek i artykułów okolicznościowych, pisanych zarówno z okazji wydarzeń krajowych (we wszystkich trzech zaborach), jak i międzynarodowych. Artykułów poświęconych w całości rozważaniom nad kwestią narodową jest stosunkowo bardzo mało, najczęściej spotykamy wypowiedzi dotyczące interesującego nas problemu rzucane przy okazji omawiania spraw nie związanych z nią bezpośrednio.

Rok 1907 skupia życie polityczne kraju wokół takich wydarzeń jak wybory do II i III Dumy, wybory do parlamentu niemieckiego, złożenie projektów reformy wyborczej w Galicji, projektu autonomii dla Królestwa Polskiego przez Koło Polskie w II Dumie. We wszystkich tych akcjach ze strony burżuazji prym wiedzie Narodowa Demokracja żonglując hasłami narodowymi i dyskredytując proletariat w oczach opinii publicznej, przez przypisywanie mu negacji dążeń narodowych. Zdemaskowanie pseudopatriotyzmu endeckiego, odsłonięcie interesów klasowych kryjących się pod pięknie brzmiącymi frazesami staje się sprawą równie pilną, jak pilną jest określenie własnego stosunku do autonomii, określenie proletariackiego pojęcia narodu, patriotyzmu i internacjonalizmu.

Z tej potrzeby rodzą się w tym okresie dwa zasadnicze artykuły Rechniewskiego *W sprawie autonomii i Międzynarodowość i dążenia narodowe*. Obok nich mamy szereg artykułów poświęconych głównie krytyce polityki i działalności endecko-klerykalnych organizacji burżuazyjnych.

W ramach tej krytyki podkreśla się rolę nacjonalizmu i antynarodowe stanowisko burżuazji.

W r. 1908 walka z szowinizmem skupia się wokół kwestii rusińskiej, której zaognienie doszło do szczytu w momencie zabójstwa namiestnika Galicji, hr. Potockiego. W „Wiedzy” ukazuje się szereg artykułów po-

święconych analizie kwestii rusińskiej. Wydobywa się w nich przede wszystkim klasowy charakter walk narodowościowych.

Ważny jest również artykuł Rechniewskiego omawiający zmiany programowe w ujęciu kwestii narodowej przez lewicę PPS, dokonane na X Zjeździe partii. (*Nowe hasła*).

Godny uwagi jest cykl artykułów (różnych autorów), poświęconych krytyce idei słowiańskiej. W innych wypowiedziach wysuwa się na plan pierwszy związek walki narodowej i walki społecznej, np. w artykule T. Rechniewskiego *Koło Polskie wobec rosyjskiego nacjonalizmu* i stosunku burżuazji do sprawy narodowej. Szczególnie ostro podkreślony jest fakt frymarczenia przez burżuazję hasłami narodowymi w zależności od własnych interesów klasowych w artykule T. Rechniewskiego *Walki polityczne na wschodzie*.

W roku 1909 sprawy narodowe wpływają szczególnie w związku ze sprawą żydowską zaktualizowaną na nowo na skutek masowego napływu Żydów tzw. litwaków do Królestwa. Ukazuje się szereg artykułów, których celem jest walka z antysemityzmem prowadzona przez uświadamianie proletariatu drogą naukowego wyjaśnienia historycznie uwarunkowanej sytuacji Żydów oraz źródeł ekonomicznych prowadzonej z Żydami walki klas posiadających.

W 1910 roku na szczególną uwagę zasługują trzy artykuły. Pierwszym jest T. Rechniewskiego *Grunwald*, napisany z okazji obchodu rocznicy grunwaldzkiej urządzonego z inicjatywy Narodowej Demokracji w Krakowie, w której udział wzięła PPSD Galicji. Autor krytykując ten błędny politycznie krok, wyraźnie postuluje wiązanie spraw narodowych z potrzebami walki o wyzwolenie społeczne. Następny to Malewicz *Z garkuchni nacjonalizmu* oraz Bielecki *Zamiary i siły*; oba precyzowały zagadnienie nacjonalizmu i zwalczały go bardzo ostro.

„Narodu polskiego nie było (w okresie poprzedzającym Ks. Warszawskie — J.P.), były narody szlachecki, miejski, chłopski”. Szlachta miała największą świadomość swojej odrębności i „dlatego siebie tylko za Polaków uważała i utożsamiała naród szlachecki z narodem polskim, a innych do narodu nie zaliczała... Dopiero Księstwo miało ostatecznie utworzyć naród polski... z którego zaczynają się wyróżnicowywać nowe warstwy społeczne oparte tylko na równości interesów gospodarczych, a nie na równości praw”<sup>78</sup>.

<sup>78</sup> M. Romański (M. Handelsmann) *Księstwo Warszawskie*. „Wiedza”. 1907, T. II, s. 114.

Naród w najogólniejszym znaczeniu jest to skupienie ludzi posiadających mimo zróżnicowania klasowe wspólne cechy ułatwiające im współzycie i wspólną akcję. Główne cechy, które o istnieniu narodu stanowią, to: „wspólna przeszłość historyczna, wspólny ustroj państwowy, język, terytorium. Żadna z tych cech sama przez się nie decyduje o tym, czy dane skupienie może być nazwane narodem, ani też brak którejkolwiek z wyliczonych oznak nie pozwala jeszcze odsądzać go od nazwy narodu.” Zróżnicowanie „klasowe” nie jest sprzeczne z pojęciem „narodu”, przeciwnie, to zróżnicowanie wywołując walkę klasową i stwarzając przez to życie polityczne, walkę o władzę, jest raczej czynnikiem pobudzającym życie narodowe i wzbogacającym jego treść.

Wyliczone czynniki nie dają jeszcze wyczerpującego pojęcia o narodzie, gdyż chodzi nie o formalne zestawienie tych czynników, lecz o „rezultat” ich działania, „który stanowi właściwą treść pojęcia narodu”. Tym rezultatem jest pewna indywidualność duchowa, która jest własnością każdego narodu i od innych narodów go odróżnia. Indywidualność ta jest najcenniejszym dorobkiem narodu. Dla narodu największą wartość ma to, co sam stworzył i wniósł do skarbnicy ludzkości albo też dobrowolnie i świadomie przejął od innych narodów. Tak scharakteryzowana treść życia narodowego nosi miano kultury narodowej. Ta kultura jest wynikiem i środkiem życia duchowego ludu, jest jego własnością, nie zaś odwrotnie. Słowem, nie naród dla kultury, lecz kultura dla narodu. Takie jest właśnie stanowisko proletariatu w kwestii narodowościowej. Nie chodzi jemu o urzędy, posiadłości ziemskie, interesy przemysłowe i kupieckie, klientelę i inne doczesne rzeczy, które w uczuciach klas posiadających wybitną grają rolę.

Nie chodzi mu także o wywyższenie swej kultury kosztem innych, o zdobycze kulturalno-narodowe, rozszerzenie narodowego stanu posiadania, co jest hasłem burżuazyjnego szowinizmu. Istotnie ważną dla niego rzeczą jest pogłębianie kultury, udostępnienie jej wszystkim, bo od tego zależy jego własna przyszłość<sup>79</sup>.

Naród — to nie, jak chce Narodowa Demokracja, garstka uprzywilejowanych „...obszarników i kapitalistów oraz wysługująca się im część inteligencji”, ale „rzesza ludu pracującego”<sup>80</sup>. Jego dobro jest jednocześnie dobrem narodowym. Burżuazja mówiąc „dobro narodu” ma na myśli dobro warstwy żyjącej z wyzysku<sup>81</sup>, na każdym kroku podporządkowuje ona „swoim interesom klasowym wszelkie interesy narodowe”<sup>82</sup>. Ta burżuazja, która popierała walki narodowe Węgrów, Włochów,

<sup>79</sup> Tarski (T. Rechiniewski) *Międzynarodowość i dążenie narodowe*. „Wiedza” 1907, T. II, s. 129.

<sup>80</sup> Ant. *Jedność endecka*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 919.

<sup>81</sup> Tamże,

<sup>82</sup> Wan. (B. Szapiro) *Narodowy związek robotniczy*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 681.

Polaków, widząc w despotyzmie, z którym walczone w imię wolności politycznej, swego wroga, obecnie wyrzekła się wszelkiej sympatii dla ruchów wolnościowych. Dziś dla niej wielkie hasła walki o wolność, o prawa człowieka, „gdy je słyszy u siebie w domu, brzmia jak hasła buntu przeciw niej samej, jak wezwanie do ocalenia jej własnego panowania...” „Klasa robotnicza stanowi dziś jedną siłę polityczną, gotową do obrony zdradzanych przez burżuazję haseł braterstwa ludów i prawa wszystkich ludzi bez względu na rasę, język i wyznanie, do wolności i do udziału w dobrach kultury”<sup>83</sup>.

Im wsteczniejsze jest społeczeństwo, tym wsteczniejszy jest jego nacjonalizm, który z natury rzeczy jest zjawiskiem zoologicznym, polegającym na budzeniu ślepej, bezmyślnej nienawiści. Związać się „karczemnymi burdami” i manifestacjami „uczuć narodowych” podsyca najniższe instynkty ciemnych, nieświadomionych mas czerpiając z tej ślepej siły korzyści dla siebie.

Nacjonalizm jednej narodowości zawiera cichy sojusz z nacjonalizmem drugiej działając za obopólną zgodą, jednakowymi metodami przeciw wspólnemu wrogowi — proletariatowi. Przykładem igraszki neosłowiańskiej Narodowej Demokracji, które były próbą jawnego sojuszu nacjonalizmu polskiego i rosyjskiego<sup>84</sup>.

Piękne słówka i hasła patriotyczne, które narodowcy całego świata rzucają w masy, „kryją w sobie zawsze chęć zaciemnienia świadomości ludu i bałamucenie go w celu obrony istniejącego porządku opartego na krzywdzie i wyzysku”<sup>85</sup>. „Wiedza” zdecydowanie, choć nie zawsze konsekwentnie, walczy z „hipnotyzowaniem ogółu manifestacjami patriotycznymi”, z reguły kończącymi się niezmiennym „kochajmy się”<sup>86</sup>. Ten „patriotyzm etnograficzny”, przez który rozumie się „pochłonięcie przez większość narodową wszystkich żywiołów odrębnych”<sup>87</sup>, nie przeszkadza burżuazji w prowadzeniu jednocześnie antynarodowej polityki, której wyrazem może być głosowanie w Dumie za poborem rekruta, walka przeciw wprowadzeniu nowego prawa wyborczego w Galicji, czy wreszcie jej zbrodnicza działalność w okresie rewolucji 1905 r.

Tak pojętemu patriotyzmowi przeciwstawia pismo „patriotyzm polityczny”, który dąży do „uobywatelnienia wszystkich mieszkańców danego kraju bez różnicy narodowości i wyznania”<sup>88</sup> i internacjonalizm,

<sup>83</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Walki polityczne na Wschodzie a Europa*. „Wiedza”. 1908, T. II, s. 165, 167.

<sup>84</sup> J. Malewicz *Z garkuchni nacjonalizmu*. „Wiedza”. 1910, T. II, s. 97.

<sup>85</sup> Ant. „*Jedność*” *endecka*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 919.

<sup>86</sup> Ant. *Patriotyzm lokautystów*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 891.

<sup>87</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Odwieczna sprawa bez końca*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 614.

<sup>88</sup> Tamże.



który nie jest zaprzeczeniem dążeń narodowościowych proletariatu, ale pozostaje z nim w najlepszej zgodzie<sup>89</sup>.

Klasowy charakter ruchów narodowych jest w „Wiedzy“ podkreślany kilkakrotnie, szczególnie przy omawianiu kwestii rusińskiej w Galicji.

„Polacy to szlachta, Rusini to włościanie. Nie trudno uzmysłowić sobie, jak dalece antagonizm narodowościowy spotęgowany jest przez przeciwieństwa klasowe“<sup>90</sup>. Ruch ludu niemal wyłącznie chłopskiego, krzywdzonego i upośledzonego przez obcoplemienną szlachtę musiał przybrać zabarwienie radykalno-społeczne. Ten fakt był przyczyną, że ruch ten spotkał się z zjadłą nienawiścią szlachty polskiej.

Walka narodowa tylko wtedy może liczyć na zwycięstwo, kiedy związana jest najściślej z walką o wyzwolenie społeczne, o demokratyzację życia politycznego, społecznego i kulturalnego. „Ten ruch ma coś, co mu nadaje... niespożytą siłę, a tą jego siłą jest bliska styczność z ludem, demokratyzm“<sup>91</sup>. Broniona przez burżuazję polską sprawa rzekomo „narodowa“ jest w istocie rzeczą sprawą obszarника lub urzędnika.

Jakkolwiek szowinizm rusiński jest równie godny potępienia jak szowinizm wszechpolsaków, to jednak ma on na swoje usprawiedliwienie, że staje w obronie uciśnionych przeciw ciemnościom. Siła ruchu narodowego Rusinów leży w tym, że reakcyjnej, arystokratycznej polityce polskiej przeciwstawia hasła głęboko demokratyczne i postępowe.

Wszelkie próby wyjaśnienia antagonizmów narodowych demoralizacją szerzoną przez agitatorów jest ślizganiem się po powierzchni zjawisk. Dla ich naukowego wyjaśnienia należy sięgnąć do historycznych źródeł procesu. Historia stosunków polsko-rusińskich, która jest historią stale wzrastającego wyzysku ludu rusińskiego przez polskich magnatów, odsłania źródła nienawiści ludu, w którego umyśle słowo „lach“ skojarzyło się ze słowem „pan“.

„Ucisk Rusinów i wojny koczackie to bodaj najkrwawsze plamy w naszej przeszłości historycznej“<sup>92</sup>.

Nacjonalizm burżuazyjny roszcząc sobie pretensje do wdzięczności ze strony uciskanych za wniesioną kulturę zapomina, że „wszędzie to krzewienie kultury odbywało się z okropnymi okrucieństwami, że wszędzie starano się młodszych braci wyzyskiwać i uzależniać od siebie i wszędzie też do ucisku dodawano pogardę... Tak samo robią dziś

<sup>89</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Międzynarodowość i dążenia narodowe*. „Wiedza“ 1907, T. II, s. 129.

<sup>90</sup> Cz. Kwestia rusińska w Galicji. „Wiedza“, 1908, T. I, s. 625.

<sup>91</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Walka polsko-rusińska w Galicji a nacjonalizm wszechpolski*. „Wiedza“, 1908, T. I, s. 778.

<sup>92</sup> Tamże, s. 717. W tymże artykule autor potępia szowinizm Stenkiwicz, który wybrał te dzieje dla „pokrzepienia“ serc w narodzie i otoczył glorią bohaterskie czyny magnatów polskich na Ukrainie.

Japończycy w Korei i Francuzi w Maroku. Wszędzie „przedstawiciele wyższej kultury” w sposób zupełnie jednakowy bronią bardzo poziomych interesów powołując się na swe „posłannictwo historyczne”<sup>93</sup>.

Obowiązkiem proletariatu jest bezwzględna walka z „tłuszczą nacjonalistyczną” i jasne wypowiedanie swoich sądów. „Ruch narodowy rusiński jest zjawiskiem koniecznym, dodatnim i pożądanym. ...Dominujące stanowisko Polaków na Rusi jest owocem krzywdy społecznej i przywilejów stanowych i dlatego utrzymać się nie da... Ruch ludowy rusiński jest naturalnym sprzymierzeńcem w walce ze szlachetczyzną... należy z całych sił popierać prądy demokratyczne i postępowe wśród ludu, w szczególności ruch proletariacki”<sup>94</sup>.

Wskazując na źródła antysemityzmu „Wiedza” podkreśla jego ekonomiczny i polityczny charakter, wykorzystywany w pełni przez burżuazję, która celowo i świadomie podnieca nacjonalizm i nienawiść rasową dla walki z ruchem rewolucyjnym i wolnościowym. Ruch robotniczy usiłowano przedstawić jako „sprawkę żydowską”. „Podsycany przez Narodową Demokrację antysemityzm tłumów mieszczańskich stał się jej głównym atutem w walce o krzesła poselskie”. Niemalą rolę w tej akcji zatruwającej masy jadem nienawiści odgrywa kościół. Skutecznie przeciwstawić się tej barbarzyńskiej propagandzie może jedynie proletariat świadomy „łączności między proletariatem żydowskim i chrześcijańskim”. Antysemityzm jest ruchem typowo drobnomieszczańskim zrodzonym na gruncie walki konkurencyjnej. Niebezpiecznym i naprawdę groźnym może stać się w zacofanych, na wpół feudalnych krajach Europy wschodniej. W Rosji nie jest on tylko hasłem demagogicznym, ale wyrazem konsekwentnie i od dawna stosowanej polityki hamowania rozwoju gospodarki kapitalistycznej i próbą wskrzeszenia obumierających form produkcji.

Rola i miejsce, jakie zajmują Żydzi we współczesnym społeczeństwie, jest wynikiem długiego historycznego procesu, który kształtował ich charakter, zainteresowania i narzucał im funkcję, jaką pełnią dziś w społeczeństwie kapitalistycznym. Funkcja ta, wbrew panującym poglądom, jest postępową. Żydzi i u nas odegrali rolę pionierów przemysłu i handlu. „Kto wierzy w rozwój kapitału, przygotowuje grunt dla wielkich przekształceń społecznych w przyszłości... ten musi uznać rolę Rotszyldów, Pezeirów itp. za rolę dziejowo niezbędną i dla rozwoju społeczeństwa pożyteczną, co oczywiście nie obowiązuje do idealizowania tych rycerzy wielkiego kapitału”.

Wszelka działalność jest wynikiem określonych warunków ekono-

<sup>93</sup> Kmicic (M. Bielecki) *Walka polsko-rusińska w Galicji a nacjonalizm wszechpolski*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 715.

<sup>94</sup> Tamże, s. 784.

micznych, społecznych i tylko nimi, a nie „rasowymi właściwościami” może być wytłumaczona.

Wszystkie próby przymusowej asymilacji, ograniczanie w czymkolwiek prawa ludności żydowskiej do samoistnego rozwoju są „polityką równie głupią jak niecną i demokratyczne państwa ludowe na pewno jej się nie chwycą... rzetelna i wszechstronna demokratyzacja społeczeństwa — nie tylko polityczna, lecz i społeczna i kulturalna przyniesie całkowite i pomyślne rozwikłanie tych wszystkich splątanych węzłów, które zawiązały wieki barbarzyństwa i ciemnoty w losach ludzkich. W tej liczbie także w kwestii żydowskiej”<sup>95</sup>.

W kwietniu 1907 r. Koło Polskie składa w Dumie projekt autonomii królestwa. W związku z tym ukazuje się artykuł Rechniewskiego<sup>96</sup>, w którym autor doceniając ważność zagadnienia poddaje krytycznej ocenie dotychczasowe stanowiska partii robotniczych w kwestii narodowej i kreśli zasadnicze wytyczne, którymi winny kierować się przy budowie nowych programów.

„Wystawienie programu politycznego tam, gdzie ustroj państwowy jest z zewnątrz narzucony i siłą podtrzymywany jest rzeczą bardzo trudną i w tym wypadku aspiracje polityczne posuwać się mogą w jednym z dwóch kierunków: albo w kierunku wybicia się na wolność i urzeczywistnienia programu politycznego na gruncie własnej państwowości (PPS), albo też w kierunku wyrzeczenia się samodzielnego ideału politycznego i zbudowania programu politycznego na gruncie państwowym (SD)”. Tymi dwoma drogami szedł rozwój polskiej myśli socjalnej natrafiając na warunki, które zmuszają do tego, by liczyć się z nimi i krytycznie przejrzeć skryształizowane pojęcia.

Pierwszy z tych kierunków wprowadzając do programu postulat niepodległości, stawiający dążenie do demokratyzacji ustroju na gruncie narodowym, zrobił wielki krok naprzód w stosunku do *Proletariatu*, który kwestię bytu politycznego narodu zbywał ogólnikami.

„W okresie rozwielenia się ugodowości i płytkiego nacjonalizmu hasło to stwierdzało nieprzedawnione prawa narodu do stanowienia o sobie... zdjęło z socjalizmu piętno obcości, czyniło z niego samodzielny czynnik życia społecznego.

Błędem tego programu było, że wskazywał jako jedną z dróg realizacji zawartych w nim postulatów — zbrojne powstanie. Z takim ujęciem można się było zgodzić w okresie reakcji, ale nie w okresie wrzenia rewolucyjnego”.

<sup>95</sup> Por artykuły: Kmicic (M. Bielecki) *Przesady antysemityczne w świetle faktów i cyfr*. „Wiedza”. 1909, T. I, s. 358, 392, 422, 454, 488, 519, 551, 585. Tarski (T. Rechniewski) *Odwieczna sprawa bez końca*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 609.

<sup>96</sup> Tarski (T. Rechniewski) *W sprawie autonomii*. „Wiedza”. 1907, T. I, s. 801.

„Drugi kierunek politycznej myśli socjalnej... doznał także znacznych przeobrażeń od chwili, gdy ujawniła się przewaga wymagań życiowych nad teoretycznymi konstrukcjami. Kierunek ten z doktrynerskiego fetyszyzmu zrodzony i na podstawie powierzchownych obserwacji nad tendencjami rozwoju sił wytwórczych hołdujący centralistycznym prądom, kierunek, który tak pięknie operował »teorią materialistycznego pojmowania dziejów« dla udowodnienia apriorystycznych założeń, w obliczeniach swoich... przez długi czas nie dostrzegał jednej pozycji..., mianowicie żywego narodu obdarzonego niespożyтыми siłami i nieprzeparą dążnością do życia samodzielnego i właśnie w swoich ludowych i robotniczych warstwach, jak najmniej przejawiającego skłonność do poddania się pod komendę fatalistycznych »sił wytwórczych«... Życie wprowadziło swe poprawki i do teorii centralistycznych”.

„Konieczność liczenia się z sytuacją polityczną, wytworzoną przez ruch rewolucyjny w Rosji, konieczność postawienia żądań politycznych na gruncie demokratyzacji państwa rosyjskiego i jego przekształcenia w duchu decentralistycznym z zastrzeżeniem samodzielności krajowej jest teraz mniej więcej powszechnie uznane, ale dotąd w żadnym programie stanowisko to nie znalazło odpowiedniego i niedwuznacznego wyrazu”.

„Minął czas, kiedy można było poprzestać na abstrakcyjnych formułach... nie można obejść się bez sformułowania przynajmniej maksimum ustępstw, które się akceptuje w stosunku do państwa w zakresie działalności prawodawczej i kompetencji organów administracyjnych i bez szczegółowego sformułowania zasad, na których powinna być oparta wewnętrzna organizacja kraju”.

„Od chwili gdy rozmaite partie wystąpiły ze swoimi programami... dla partii robotniczych stało się koniecznością wytworzenia własnego, jeżeli nie projektu, to przynajmniej minimalnego programu autonomii będącego logicznym rozwinięciem wyznawanych przez nią zasad w zastosowaniu do konkretnych spraw i warunków”.

„Nie mając takiego programu trudno przystępować do walki i współzawodnictwa z innymi partiami, trudno poddawać krytyce ich postulaty, trudno skutecznie bronić interesów ludu tam, gdzie one są zagrożone”.

„Uważamy za właściwsze mówić o autonomii niż o »prawnopañstwowym usamodzielnieniu«, po pierwsze dlatego, że wolimy termin utarty od ciężkiego mowotworu językowego, po wtóre, że znaczenie słowa »autonomia« dość jest szerokie, żeby w ramach jego zmieścić aspiracje polityczne; po trzecie, że uważamy za lepsze, żeby termin był skromniejszy od treści, niż żeby było odwrotnie. Że ten program traktowany być powinien nie jako ideał, a tylko jako drogowskaz, to rozumie się samo przez się. Znaczenie jego pomiędzy innymi polega na tym, że

może on być przyjęty przez różne klasy społeczne, nie tylko przez klasę robotniczą, która była u nas nosicielką dalej idących postulatów politycznych. Ale dążności narodowo-polityczne przez jedną tylko klasę popierane nie mogą w dzisiejszych warunkach mieć szans zwycięstwa. Walka o autonomię zapewni zapewne długi szereg lat i dlatego, aby okazała się skuteczna, trzeba, żeby całe społeczeństwo ją prowadziło i popierało. Rzeczą partii robotniczej jest pilnować, żeby żądania autonomii nie były spacone przez partię reakcji społecznej, żeby ta autonomia po jej zdobyciu nie była wykorzystana na wyłączny użytek klas posiadających i żywiołów reakcyjnych”.

Referując w artykule *Nowe Hasła*<sup>97</sup> zmiany programowe PPS lewicy proklamowane na X Zjeździe partii Rechniewski pisze: Żądaniom narodowym polskiego proletariatu w Rosji ma na razie zadość uczynić jej demokratyzacja i decentralizacja, przy czym „polskie terytorium jako stanowiące samoistną całość gospodarczą opartą o swoisty zespół sił wytwórczych i dojrzałą społeczną budowę jako zamieszkałe przez ludność o odmiennej fizjonomii historycznej i kulturalnej wyodrębniona być musi w osobną dzielnicę z szerokim zarządem autonomicznym”. Oprócz tego program postuluje: „...zdecentralizowanie władz prawodawczych administracyjnych i sądowych w granicach i formach, określonych przez ujawnione potrzeby gospodarcze, kulturalne i narodowe zamieszkujących Rosję ludów; szeroka autonomia Polski, oparta na sejmie prawodawczym; zawarowanie praw mniejszości narodowych (Żydzi, Niemcy itd.), niewyodrębnionych w autonomiczne jednostki”.

Podobnie jak w cytowanym wyżej artykule w sprawie autonomii, gdzie podkreślano zależność realizacji polskich aspiracji niepodległościowych od rozwoju rewolucji w Rosji, tak i w szeregu innych wypowiedzi zwraca „Wiedza” szczególną uwagę na konieczność wiązania walki narodowej z walką społeczną. „W obronie praw narodowych klasowe stronnictwo robotnicze nie daje się ubiec nikomu. Dla przedstawicieli tego stronnictwa „Polska to wielka rzecz”. Ale jeszcze większą rzeczą jest obowiązek stania na straży ogólnych interesów ruchu proletariackiego, jego samodzielności, jego zadań dziejowych”. I dlatego nie wolno było PPSD Galicji przyłączyć się do obchodu rocznicy grunwaldzkiej, inicjowanego przez endecję pod hasłem słowiańskiej kruzjaty przeciw Niemcom. Udział ten był rezygnacją ze świadomej polityki klasowej na rzecz „jedności” narodu<sup>98</sup>.

„Narodowe aspiracje polskie mogą znaleźć trwałe poparcie w Dumie

<sup>97</sup> Tarski (T. Rechniewski) *Nowe hasła*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 195.

<sup>98</sup> T. Zaklika (T. Rechniewski) *Grunwald*. „Wiedza”. 1910, T. II, s. 69.

i poza Dumą tylko wśród przedstawicieli proletariatu i narodowości o prawa swe walczących"<sup>99</sup>.

„Ludność polska w państwie niemieckim stanowi dziś 1/10 ogółu ludności. Własnymi siłami nie pozbędzie się ona ucisku narodowego. Cel ten osiągnie we wspólnej walce z ludem niemieckim krocząc pod sztandarami socjaldemokracji. Lud pracujący musi wobec tego zrozumieć, że kierownicy tzw. ruchu narodowego odwodząc go od tej wspólnej walki tym samym utrwalają jego niewolę narodową, dopuszczając się na nim haniebną zdradę, miast narodowej polityki uprawiają antynarodową. Dopiero zwycięstwo socjaldemokracji, które dziś wciela się w idei socjalistycznej, przyniesie ludowi polskiemu w Niemczech możliwość swobodnego i wszechstronnego rozwoju kulturalnego"<sup>100</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

Przedstawione poglądy, jak również charakter całego wydawnictwa upoważniają do ostatecznego stwierdzenia, że „Wiedza” reprezentowała naukowy marksistowski punkt widzenia zjawisk i procesów społecznych.

Stwierdzenie to odnosi się do teoretycznych ujęć i światopoglądu „Wiedzy”, nie da się jednak utrzymać w całej rozciągłości przy ocenie jej konkretnych rozstrzygnięć w zakresie bieżącej polityki i taktyki. Dopiero pełne opracowanie obejmujące również problematykę strategii i taktyki, działalności związków zawodowych, polityki zagranicznej i krajowej, ruchu robotniczego, oświaty, ekonomii i etyki odbiłoby adekwatnie charakter pisma w całym jego bogactwie.

W niniejszej fragmentarycznej pracy zatarła się indywidualność i specyfika „Wiedzy”. Brakiem tego studium trudnym do uniknięcia wobec jego charakteru jest statyczny, a nie dynamiczny sposób przedstawienia poglądów bardzo żywego pisma, które w ciągu kilku lat swego istnienia, w sposób wyraźnie uchwytny dla badacza, przechodzi stopniowo na pozycje rewolucyjnej lewicy.

Niedociągnięciem jest i to, że pismo ukazane zostało jako monolit, podczas gdy w rzeczywistości nim nie jest. Z dostrzegania tego faktu powinna konsekwentnie wynikać indywidualizacja stanowisk co najmniej wybitniejszych współpracowników i podkreślenie różnic między

<sup>99</sup> T. Zaklika (T. Rechniewski) *Kolo Polskie wobec rosyjskiego nacjonalizmu*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 453.

<sup>100</sup> L. Ari *Uchwalenie ustawy kagańcowej*. „Wiedza”. 1908, T. I, s. 560. (Cytowane z „Gazety Robotniczej”, organu PPS zaboru pruskiego).

nimi. Realizacja tego postulatu nie mieściła się jednak w ramach niniejszej informacji.

Niewątpliwie poważna monografia wydawnictwa przyczyni się w znacznym stopniu do rozszerzenia naszej wiedzy o historii rozwoju myśli marksistowskiej w Polsce.